Dziś w numerze „Nowy Świat"

Cena 30 gr

Głos Wielkopolski

CZYTELNIK

Rok VII A B | Poznań, sobota 12 maja 1951 r. | Nr 129 (2227)

„...Tym, którzy zadają pytanie co stoi za ruchem obrońców pokoju, odpowiadam: Za naszym ruchem stoi cały świat — nasza wola utrzymania pokoju, wola milionów kobiet i mężczyzn, którzy wiedzą, że pokój jest niezbędny dla budownictwa demokracji i socjalizmu".

Petro Nenni

generalny sekretarz Socjalistycznej Partii Włoch — zastępca przewodn. Światowej Rady Pokoju

Nowe dzieło pokojowej pracy

Wielka cementownia w Opolu

rozpocznie pracę już za kilka miesięcy

WARSZAWA (PAP). Jedną z najbardziej zaawansowanych wielkich budowli socjalistycznych planu 6-letniego jest nowa cementownia „Odra" w Opolu, największym na świecie ośrodku przemysłu cementowego.

Już za parę miesięcy z tej najnowocześniejszej i najpiękniejszej z istniejących cementowni w Polsce, setkami wagonów kolejowych dziennie popłynie najwyższego gatunku cement do powstających wielkich budowli socjalizmu, nowych miast i osiedli.

Z górującego nad „miastem cementu" dachu wykańczanego już ostatniego pieca „Odry" roztacza się widok na tereny fabryczne i oddzielony wstęgą ulicy — wielki obszar kamieniołomów wapiennych — bazy gwarantującej tanie zaopatrzenie w surowiec najwyższej jakości.

Mechanizm-łyżka zgarnia do 3 m³ kamienia

Zmontowana już większość urządzeń nowej cementowni zapewnia niemal całkowitą mechanizację pracy. W wielkim półkolu kamieniołomów stoją trzy potężne czerpaki mechaniczne, z łyżką zgarniającą od razu 2,5 m³ kamienia. Czerwony budynek kryje łamacze kamienia. 180-metrowym transporterem, specjalnie obudowanym i przerzuconym nad ulicą, kamień wapienny wędruje do dalszych urządzeń.

Skombinowane maszyny na straży zdrowia robotników

Nieodłączny obraz każdej starej cementowni — białe warstwy szkodliwego pyłu — nie powtórzy się w cementowni „Odra". Na straży zdrowia robotników stoją skomplikowane urządzenia. Potężne elektrofiltry oczyszczają powietrze z pyłu. Splot szerokich rur nad młynami i piecami — to tzw. centryklony, którymi uchodzić będą gazy odlotowe, powstające przy wypalaniu cementu.

W porównaniu z przeciętną starą cementownią, „Odra" będzie wymagała trzykrotnie mniejszej obsługi przy dwa razy większej produkcji.

Budowa „Odry" jest klasycznym przykładem harmonijnej współpracy oddanych Polsce Ludowej starych kadr inżynierskich z nową, ludową inteligencją techniczną, wyrosłą z klasy robotniczej.

Budowniczowie „Odry" wysoko oceniają nowoczesne urządzenia cementowni, niemal w całości otrzymane z Czechosłowacji w ramach wieloletniej umowy inwestycyjnej. Dostawy te i pomoc specjalistów czechosłowackich przy montażu są przejawem zacieśniającej się współpracy krajów demokracji ludowej, które kroczą wspólną drogą walki o pokój, oświatę i budownictwo socjalistyczne.

Powiększenie obszaru m. st. Warszawy

WARSZAWA (PAP). Rozporządzeniem Rady Ministrów, obszar m. stoł. Warszawy został powiększony przez włączenie doń miasta Włochy oraz gminy Okęcie i gminy Wilanów. W granicach wielkiej Warszawy znajdą się również obecnie gromady z gmin: Brodno, Wawer, Blizne, Falenica-Letnisko, Jabłonna, Jeziorna, Marki, Młociny, Skorosze i Falenty. Obszar m. Warszawy zwiększy się wskutek rozszerzenia jej granic ze 144 km kwadr. do około 362 km kwadr., zaś stan zaludnienia wzrośnie z liczby 658.986 mieszkańców, do 760.492 mieszkańców.

Rezolucja Biura Światowej Rady Pokoju

KOPENHAGA (PAP). Biuro Światowej Rady Pokoju na posiedzeniu odbytym 7 maja uchwaliło rezolucję następującej treści:

Biuro Światowej Rady Pokoju z zadowoleniem wita rozwój we Francji, Belgii, we Włoszech i w Szwajcarii kampanii przeciwko remilitaryzacji Niemiec, kampanii, która stanowi najskuteczniejsze poparcie dla sił walczących w Niemczech przeciwko remilitaryzacji tego kraju. Dlatego też Biuro Światowej Rady Pokoju protestuje przeciwko próbom zakazania w Niemczech Zachodnich referendum, w czasie którego wszyscy mężczyźni i kobiety tego kraju — przeciwnicy militaryzacji i hitleryzmu — mogliby wyrazić swą wolę.

Biuro Światowej Rady Pokoju żywi nadzieję, że międzynarodowa konferencja walki o pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego mająca się odbyć w Paryżu w dniach 13 do 15 maja, przyczyni się do wzmocnienia sił walczących przeciwko remilitaryzacji Niemiec i odrodzeniu hitleryzmu

Dokumenty demaskują zbrodnicze plany

Sztab USA już od dawna przygotowywał wojnę bakteriologiczną przeciwko Korei

PEKIN (PAP). Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej przesłał na ręce przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych i przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa pismo, w którym ostro protestuje przeciwko nowej, potwornej zbrodni interwentów amerykańskich — stosowaniu broni bakteriologicznej w wojnie przeciwko narodowi koreańskiemu i domaga się pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej winowajców tej zbrodni.

Jest rzeczą ogólnie znaną — stwierdza protest rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, że dowództwo amerykańskie na Dalekim Wschodzie od dawna już przygotowywało się do tego zbrodniczego aktu. Z rozkazu Mac Arthura w Japonii podjęto zakrojoną na szeroką skalę produkcję broni bakteriologicznej. Jak donosiła prasa, sztab Mac Arthura wydał półtora miliona jen na przygotowanie broni bakteriologicznej, posługując się rządem japońskim jako pośrednikiem w plasowaniu zamówień.

Zarażanie bakteriami

Dokumenty tajnego archiwum rządu lisynmanowskiego zdobyte podczas wyzwolenia Seulu przez Armię Ludową i ogłoszone przez ministerstwo spraw zagr. Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w zbiorze „Dokumenty i materiały demaskują podżegaczy do wojny domowej w Korei", zawierają niezbite dowody, świadczące, iż sztab armii lisynmanowskiej, stworzonej i kierowanej przez amerykańskich doradców wojskowych, na długo przed jawną napaścią na Koreę północną planował prowadzenie potajemnej wojny bakteriologicznej przeciwko Korei północnej i podejmował kroki, zmierzające do urzeczywistnienia tych planów.

Tak np. plan „A" roboty szpiegowskiej na rok 1950 opracowany przez III wydział wywiadu sztabu armii południowo-koreańskiej stawiał zadanie zarażenia bakteriami:

1. kuchni polowych, 2. stołówek policji, 3. lokalów dla bankietów, urządzanych przez armię, rząd, partię itd., 4. wodociągów miejskich i rzek, 5. domów zamieszkałych przez dowódców armii, członków rządu i przedstawicieli partii (patrz dokument 18 wymienionego wyżej zbioru)

Plan „C" działalności szpiegowskiej sztabu armii południowo-koreańskiej konkretyzując wymieniony wyżej plan „A" przewidywał stosowanie śmiercionośnych bakterii w robocie dywersyjnej na terytorium Korei północnej — w miastach Nampho, Wonsan, Phenian, Hamhyn, Czhonczon, Hecziu, Hynnam, Sonczin i innych oraz w formacjach Armii Ludowej (patrz dokument 19 wymienionego wyżej zbioru).

Śladem japońskich zbrodniarzy

Jest rzeczą zrozumiałą, że te zbrodnicze plany były opracowywane za wiedzą i z rozkazu Amerykanów, którzy zaopatrywali lisynmanowców w broń bakteriologiczną. Przedstawiciele USA niejednokrotnie grozili narodowi koreańskiemu, bohatersko walczącemu przeciwko agresji amerykańskiej użyciem bomby atomowej i broni bakteriologicznej. Idąc w ślady rozgromionych i potępionych przez ludzkość japońskich zbrodniarzy wojennych, Mac Arthur, Ridgway i ich pomocnicy spełnili tę groźbę, stosując broń bakteriologiczną.

Jak ustaliła ekspertyza lekarska, wojska amerykańskie podczas odwrotu z Korei północnej w grudniu ub. roku rozpowszechniały zarazki ospy wśród ludności chwilowo okupowanych przez nie okręgów Korei północnej, usiłując w ten sposób przerzucić epidemię ospy na wojska Armii Ludowej i ochotników chińskich.

Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej domaga się aresztowania i oddania pod sąd Mac Arthura, Ridgway'a i in. kierowników interewencji amerykańskiej w Korei, winnych użycia broni bakteriologicznej przeciwko cywilnej ludności koreańskiej.

3—5 czerwca referendum ludowe w NRD

BERLIN (PAP). Jak już donosiliśmy, w środę odbyło się 10 plenarne posiedzenie Izby Ludowej NRD, poświęcone sprawie przeprowadzenia referendum ludowego przeciwko remilitaryzacji Niemiec, na którym wygłosił przemówienie wicepremer Walter Ulbricht.

Po przemówieniu wicepremiera Ulbrichta wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos przedstawiciele wszystkich frakcji Izby Ludowej. Wszyscy mówcy wskazali na poważne niebezpieczeństwo, które grozi sprawie pokoju w wyniku remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, akceptując jednocześnie z zadowoleniem decyzję rządu NRD w sprawie przeprowadzenia referendum ludowego.

Po dyskusji Izba Ludowa na łączny wniosek wszystkich frakcji uchwaliła jednomyślnie następujące oświadczenie:

Izba Ludowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej wita z zadowoleniem decyzję głównego komitetu dla przeprowadzenia referendum ludowego który postanowił przeprowadzić w całych Niemczech plebiscyt stawiając następujące pytanie.

Czy wypowiadasz się przeciwko remilitaryzacji Niemiec i na rzecz zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami w roku 1951?

Izba Ludowa stwierdza, że na terytorium Niemieckiej Republiki Demokratycznej wskutek pozbawienia władzy junkrów i monopolistów którzy bogacili się na wojnie, oraz dzięki demokratycznemu przeobrażeniu aparatu państwowego utworzona została podstawa dla utrzymania pokoju.

Izba Ludowa stwierdza, iż rząd Adenauera w rezultacie swej podyktowanej chęcią odwetu polityki remilitaryzacji i dławienia swobód opowiadających się za pokojem obywateli wkroczył na drogę przygotowań wojennych. Panujące koła polityczne w Niemczech Zachodnich stawiają tym samym na kartę życia całego narodu niemieckiego i zagrażają egzystencji narodu niemieckiego.

Izba Ludowa apeluje do poczucia odpowiedzialności wszystkich miłujących pokój obywateli niemieckich i wzywa ich, aby dołożyli wszelkich starań w celu niedopuszczenia do remilitaryzacji, gdyż remilitaryzacja oznacza wojnę.

Izba Ludowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej akceptuje propozycje rządu w sprawie przeprowadzenia referendum ludowego w NRD w dniach 3—5 czerwca 1951 r.

Warszawa gości przedstawicieli bohaterskiego narodu koreańskiego

WARSZAWA (PAP). W dniu 9 bm. we wczesnych godzinach porannych przybyli do Warszawy na zaproszenie Centralnej Rady Zw. Zawodowych przedstawiciele bohaterskiego narodu koreańskiego w osobach związkowców: Mun Du-daj, zastępcy przewodniczącego Zjednoczonych Związków Zawodowych Korei, — przewodniczący delegacji oraz Dang Ung-sil, przodownicy pracy — włókniarki i Tian Ung-taj.

Na Dworcu Głównym w Warszawie gości witali: przedstawiciele Centralnej Rady Zw. Zawodowych z wiceprzewodniczącym CRZZ A. Burskim na czele, warszawscy działacze związkowi oraz delegacje stołecznych zakładów pracy z pocztami sztandarowymi.

Na dworcu obecny był również ambasador koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej p. Coj Ir.

Przewodniczący WRZZ Ogrodowczyk powitał w imieniu związkowców Warszawy delegację przedstawicieli bohaterskiego narodu koreańskiego.

Zgromadzeni na peronie dworca wznosili gorące okrzyki na cześć bohaterskiego narodu koreańskiego i jego wielkiego przywódcy Kim Ir-sena, na cześć przyjaźni narodu koreańskiego i polskiego międzynarodowej solidarności miłujących pokój ludów całego świata oraz na cześć ostoi pokoju Związku Radzieckiego i Chorążego Pokoju — Józefa Stalina.

W imieniu delegacji koreańskiej za serdeczne przyjęcie w gorących słowach podziękował przewodniczący delegacji Mun Du-daj.

Polski zespół ludowy

„Mazowsze" na gościnnych występach w ZSRR

MOSKWA (PAP). Do Moskwy przybył na występy gościnne polski państwowy zespół ludowy pieśni i tańca — „Mazowsze". Przedstawicielom polskiej sztuki ludowej zgotowano w stolicy ZSRR serdeczne powitanie. Pierwszy koncert odbędzie się 13 bm. Dnia 14 i 15 maja artyści polscy wystąpią w wielkiej sali koncertowej im. Czajkowskiego, zaś dnia 18 maja w sali kolumnowej Domu Związków Zawodowych.

Po występach w Moskwie zespół „Mazowsze" uda się na tournee do Charkowa, Kijowa i innych miast Związku Radzieckiego.

Rozważania (IV) nad kartą plebiscytu

Sceptyk

Byłem wczoraj u znajomych, którzy nie zawsze podzielają moje poglądy. Nie są to ludzie z przeciwnej strony barykady, ale wiele z prawd przez nas głoszonych, do nich jeszcze nie dotarło, a do wielu problemów odnoszą się ze sceptycyzmem należącym zresztą do „dobrego tonu" w ich środowisku. U tych znajomych zastałem starszego pana, który — gdy zaczęliśmy dyskusję o plebiscycie — powiedział mniej więcej te słowa: „Cóż nam przyjdzie z tego, że USA i mocarstwa zachodnie, zawrą pakt pokoju. Hitler też zawierał pakty, a potym darł je na strzępki i tylko zła pamięć po nich została!" Zaczęliśmy więc dyskusję na dobre.

Hitler — mówiłem — zawierał traktaty z myślą o ich niedotrzymaniu. Łamanie ich, rozrywanie bagnetami granic państw-kontrahentów podniósł do jakiejś faszystowskiej nad-moralności. Ale dlaczego mógł tak czynić? Odpowiedź otrzymaliśmy przed laty dziesięciu. Rządy państw kapitalistycznych nie organizowały obrony licząc, że faszystowski miecz uderzy na ZSRR. Przed wrześniem 1939 roku nie było także żadnej międzynarodowej organizacji, która by ponad granicami republik i królestw, kontynentów i wysp, organizowała obronę pokoju. Hitler był więc bezkarny i dopiero rzuciwszy się na Związek Radziecki — przegrał, bo mu sił nie stało.

Czyż dzisiaj, gdy Truman zajął miejsce Hitlera, istnieją te same warunki co w roku płonącego września? Z. S. R. R. i Chiny Ludowe, dwa z pięciu wielkich mocarstw, zajmują powierzchnię równą trzem Europom. Ich ludność trzykrotnie przerasta liczbę mieszkańców europejskich krajów kapitalistycznych. Na całym świecie ruch obrońców pokoju staje się coraz silniejszy. Przełamuje granice i zakazy policyjne burżuazyjnych rządów. Dzisiaj traktatu między pięcioma mocarstwami, traktatu pokoju — nie można by porwać na strzępy. Wiedzą o tym doskonale amerykańscy politycy. Mimo starań nie udało się im uratować największych zbrodniarzy hitlerowskich — ministrów i generałów, od norymberskiej szubienicy. Dziś Hitler nie mógłby bezkarnie rwać na strzępy zawieranych umów. Ludzie pragnący pokoju nauczyli się łączyć swe działanie. Nauczyli się działać.

Gdy te wszystkie racje mozolnie tłumaczyłem starszemu panu, pokiwał on głową i powiedział: „Trudno się z tym wszystkim nie zgodzić, ale pan operuje nieuchwytnymi pojęciami...". „Jakto! — zawołałem. — Każdą kartę plebiscytu podpisaną świadomie przez miliard czy więcej ludzi uważa pan za nieuchwytną siłę?! Związek Radziecki, Chiny, kraje demokracji ludowej to nieuchwytne siły?"

Starszy pan nie znalazł odpowiedzi, więc tak zakończyła się nasza rozmowa, którą w streszczeniu przytoczyłem zamiast dzisiejszego artykułu

JANUSZ LIKOWSKI

Obrady MOD

BUDAPESZT (PAP). W siedzibie Związku Dziennikarzy Węgierskich rozpoczęły się w czwartek po południu obrady Komitetu Wykonawczego Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy (MOD). W obradach biorą udział delegaci dziennikarzy Związku Radzieckiego, Polski, Czechosłowacji, Rumunii, Bułgarii, Albanii, Chin, Korei, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Mongolskiej Republiki Ludowej, Anglii, Francji, Austrii, Iranu, Holandii, Belgii, Finlandii, Szwecji, Szwajcarii, południowej Afryki, Norwegii i Węgier.

Z pełną świadomością

składać będą masy pracujące

podpisy w Narodowym Plebiscycie Pokoju

WARSZAWA (PAP). Przygotowania do Plebiscytu Pokoju wyzwalają w naszym społeczeństwie coraz potężniejsze siły pokoju, które włączają się do ogólnoświatowej walki o utrzymanie pokoju i umacniają świadomość doniosłej — historycznej ważności składania podpisów na karcie plebiscytowej.

Świadomość ta wyrasta z nienawiści i odrazy, jaką masy pracujące Polski żywią do morderców ludności Korei i do polityków, usiłujących odrodzić pod kierownictwem USA hitlerowski Wehrmacht w Niemczech Zachodnich.

Codziennie powstają w naszym kraju tysiące nowych Komitetów Obrońców Pokoju — w miastach i na wsi, w zakładach pracy, fabrykach, kopalniach i hutach, w PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych. Z wielką dynamiką rozwija się zorganizowany ruch obrońców pokoju w woj. gdańskim, gdzie w ciągu 3 dni — 6, 7 i 8 bm. powstało 2.275 nowych komitetów, z tego 572 na wsi.

W woj. kieleckim Narodowy Plebiscyt Pokoju przygotowuje 5.705 komitetów, a w woj. poznańskim 7.912. W jednym tylko pow. pyrzyckim na Pomorzu Zachodnim w ciągu ostatniego tygodnia powstało 165 nowych komitetów, a w pow. Mińsk Mazowiecki 299 komitetów gromadzkich.

Zwiększają się szeregi agitatorów pokoju!

Spośród rzesz naszego społeczeństwa wyrasta z każdym dniem coraz liczniejszy, ofiarny, świadomy, głęboko wierzący w zwycięstwo idei pokoju, aktyw obrońców pokoju.

Stanowią go dziesiątki tysięcy prelegentów i setki tysięcy agitatorów, zgłaszających się w większości samorzutnie do pracy przy przeprowadzeniu Narodowego Plebiscytu Pokoju.

Wśród agitatorów nie brak również rzemieślników. W Gliwicach jeden z pierwszych samorzutnie zgłosił się do pracy w „trójce pokoju" 60-letni rzemieślnik ze spółdzielni pracy— Józef Wiśniewski.

Bogate formy agitacji

Aby jak najlepiej służyć sprawie Plebiscytu Pokoju, grupy agitatorów i Komitety Obrońców Pokoju wykazują ogromną inwencję, wzbogacając formy pracy uświadamiającej zarówno masowej, jak i indywidualnej.

Kolejarze łódzcy propagują plebiscyt przy pomocy „pociągów pokoju". 6 składów pociągów osobowych udekorowali oni flagami biało-czerwonymi i niebieskimi oraz licznymi transparentami z hasłami, wzywającymi do składania podpisów na kartach plebiscytowych.

W okresie przygotowań do plebiscytu ożywiła się łączność miasta ze wsią. Ekipy łączności z tysięcy fabryk kopalń i zakładów wyjeżdżają na wieś, aby w rozmowach z chłopami omawiać aktualne wydarzenia i pomóc chłopom w przygotowaniach do przeprowadzenia plebiscytu.

Z pełną świadomością podpiszemy kartę plebiscytu

Praca prelegentów i agitatorów, którymi są robotnicy i chłopi, księża, nauczyciele, kobiety, wiejskiej i młodzież przyczynią się do tego, że ludzie, którzy w dniu 17 maja br. składać będą podpisy na kartach plebiscytowych, uczynią to z pełną świadomością znaczenia plebiscytu i jego skuteczności w walce o utrzymanie i umocnienie pokoju.

Brygadzista Pa-Fa-Wagu przemawiając na zebraniu związkowym oświadczył: „Każdy nasz podpis na karcie plebiscytowej jest bardzo ważny i potrzebny. Truman, Churchill i inni podżegacze wojenni robią co mogą, aby wywołać wojnę. Pokojowe propozycje Związku Radzieckiego są przez polityków anglosaskich stale odrzucane.

Przede wszystkim przeciwstawiają się oni propozycji zawarcia paktu pokoju pomiędzy 5 mocarstwami bo pakt pokoju — to fiasko ich planów wojennych, które knują w imieniu swych mocodawców — wielkich kapitalistów.

Ale nikt i nic nie potrafi się oprzeć woli narodów. Jeśli wszystkie narody podpiszą apel Światowej Rady Pokoju, to ten głos milionów uczciwych ludzi poskutkuje".

Na zebraniach dzielnicowych w wielu miastach gromadzą się rzesze ludności, padają głosy potępienia na ludobójczych agresorów Korei, gorące protesty przeciw bestialstwom wojsk amerykańskich i przeciw perfidnej grze, jaką uprawiają przedstawiciele trzech rządów zachodnich w Paryżu.

Uroczyste wręczenie nagród uczestnikom wyścigu

Praga — Warszawa — manifestacją woli walki o pokój

Wielotysięczne tłumy ludności stolicy zgromadziły się na wspaniale udekorowanym placu na Rozdrożu, aby — uczestnicząc w uroczystości wręczenia nagród zwycięzcom wyścigu Praga — Warszawa — jeszcze raz zamanifestować swą niezłomną wolę walki o pokój.

Gorącymi oklaskami przyjęły tłumy przybyłego na uroczystość Premiera Józefa Cyrankiewicza w towarzystwie przedstawiciela Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju — posła Ozgi-Michalskiego, przewodniczącego GKKF — posła Motyki oraz redaktora naczelnego „Trybuny Ludu" — Leona Kasmana. Obecni byli również przedstawiciele placówek dyplomatycznych państw, których drużyny uczestniczyły w wyścigu.

Po odegraniu hymnu narodowego i zagajeniu uroczystości przez red. Kasmana, krótkie przemówienie wygłosił Premier Józef Cyrankiewicz. Premier serdecznie pozdrowił uczestników wyścigu w imieniu Prezydenta R. P. — Bolesława Bieruta.

Premier Józef Cyrankiewicz osobiście wręczył nagrodę Prezydenta R. P. zwycięskiej drużynie Czechosłowacji.

Orkiestra odegrała hymn Czechosłowacji.

W kolejności zajętych miejsc w wyścigu zbliżały się do trybuny drużyny uczestniczące w wyścigu pokoju, aby otrzymać nagrody.

Hymnem ŚFMD oraz okrzykami na cześć Chorążego obozu pokoju — Józefa Stalina, pierwszego bojownika o pokój w Polsce — Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta oraz okrzykami na cześć Światowej Rady Pokoju i braterstwa wszystkich ludzi walczących o pokój — zakończono uroczystość.

Do Warszawy przybyła delegacja ministerstwa komunikacji CHIN LUDOWYCH

WARSZAWA (PAP) W dniu 8 bm. przybyła do Polski 5-osobowa delegacja min. komunikacji Chińskiej Republiki Ludowej pod przewodnictwem p. Kao Juana — w celu zapoznania się z przeładunkiem portowym, działalnością przedsiębiorstw żeglugi morskiej i śródlądowej, pracą stoczni rzecznych, rybołówstwem morskim itd.

Po 2-dniowym pobycie w Warszawie delegacja chińska wyjeżdża na Wybrzeże.

Opatrznościowy mąż obozu zdrady narodowej

Nie tak, jakby chciała, wiodło się burżuazji polskiej na początku dwudziestych lat naszego stulecia. Gdy Polska, dzięki zwycięstwu wielkiej Rewolucji Październikowej, odzyskała niepodległy byt państwowy, burżuazja, przy walnej pomocy kierownictwa ówczesnej PPS z Daszyńskim na czele, dorwała się do władzy, dławiąc jednocześnie rewolucyjne wystąpienia klasy robotniczej i chłopstwa i natychmiast pogrążyła kraj w nędzy i rozprężeniu gospodarczym.

Awanturnicza wyprawa na Kijów nie dopomogła wprawdzie magnatom „kresowym" do odzyskania majątków, natomiast przyniosła krajowi śmierć tysięcy ludzi i nowe zniszczenia wojenne. Finanse tonęły w bagnie inflacji. W stosunkach gospodarczych panował chaos. Nie pomagały na to recepty Grabskiego, ani wyżebrana w USA, które przy tej okazji ubiły wspaniały dla siebie interes, pożyczka 26 milionów dolarów.

Ciężar tej sytuacji spadł na barki mas pracujących, wpędzając je w nędzę i bezrobocie. Narastała fala rewolucyjnego protestu. Niepewnie czuła się burżuazja na niedawno zdobytych pozycjach.

Krótko i obrazowo scharakteryzował tę sytuację Stalin:

„...Państwo Polskie wkroczyło w fazę zupełnego rozkładu. Finanse lecą na łeb na szyję. Złoty spada. Przemysł jest sparaliżowany. Narodowości niepolskie są uciskane. A w górze, w kołach zbliżonych do warstw rządzących panuje orgia nadużyć, jak o tym zresztą mówią bez żenady przedstawiciele wszystkich bez wyjątku frakcji sejmowych."

Nie mogło dziać się inaczej. Opłakana ta sytuacja była naturalnym wynikiem rządów burżuazji — rządów zabezpieczających interesy posiadaczy, a zdecydowanie sprzecznych z polską racją stanu, z interesem narodu, z poczuciem najelementarniej pojętego patriotyzmu. Dla burżuazji niepodległość Polski, odzyskana w wyniku zwycięstwa rewolucji proletariackiej w Rosji, była faktem nieoczekiwanym.

Liczyła ona bowiem na co najwyżej autonomię w ramach czy to caratu, czy monarchii Habsburgów, przy których tronie stała i stać chciała. Dlatego pierwszym interesem, jaki burżuazja zamierzała zrobić na niepodległości, było sprzedanie się obcemu imperializmowi, pachtowanie mieniem narodowym i siłami narodu.

Największy podówczas odłam burżuazji, skupiony w endecji, nie mogąc już orientować się na monarchię Habsburgów, przeorientował się na Francję. Obóz piłsudczykowski po staremu orientował się na „mocarstwa centralne", czyli Niemcy i te siły, które starały się o restytucje Niemiec, jako bazy wypadowej kapitalizmu na młody kraj rewolucji.

Dla mocarstw zachodnich Polska — wpędzona w położenie bez wyjścia, kraj chaosu gospodarczego, rozdzierany wewnętrznymi sprzecznościami, kraj, który w każdej chwili mógł wybuchnąć płomieniem rewolucji — nie była dobrym obiektem kupna, w który warto by było włożyć kapitał, aby otrzymywać zeń gwarantowane, wielokrotne zyski. Dla imperializmów zachodnich Polska przedstawiała wartość tylko wtedy, gdy władza burżuazji będzie w niej ustabilizowana, a zyski pewne, gdy można będzie liczyć an Polskę jako na mocne ogniwo kordonu sanitarnego, którym w tym okresie usiłowano otoczyć ZSRR, jako na niezawodne ostrze, wymierzone w kraj rewolucji.

Ze słabą Polską zupełnie nie liczyli się zachodni imperialiści. Dowodzi tego jaskrawo plan Dawesa — plan jawnej odbudowy potencjału gospodarczego i politycznego Niemiec. Dowodzą tego jeszcze jaskrawiej umowy locarneńskie, poświęcające interesy Polski na rzecz Niemiec.

W początkach roku 1926 chaos gospodarczy i polityczny w Polsce doszedł do zenitu, a nędza mas pracujących przybrała rozmiary katastrofalne, grożąc burżuazji wybuchem rewolucji. Nie pomagała ani zdradziecka robota kierownictwa PPS, która starała się rozładować rewolucyjne nastroje robotników, ani rozpasany terror policyjny. Ponad 360 tysięcy bezrobotnych rejestrowały nawet kłamliwe statystyki oficjalne. Bezrobotni doprowadzeni nędzą do ostateczności, w krwawych walkach z policją szturmem zdobywali magistraty w Lublinie, Kaliszu, Włocławku i innych miastach, by zorganizować wypłatę zasił-

(Ciąg dalszy na str. 3)

Do stanowczej postawy całego narodu dołączy się głos wsi wielkopolskiej

Zjednoczony, odrodzony polski ruch ludowy obchodzić będzie w dniu jutrzejszym Święto Ludowe, jako piękną, wspaniałą datę w swych dziejach, jako rewolucyjną tradycję.

Święto Ludowe jest przypomnieniem tych czasów, kiedy ruch ludowy w walce z uciskiem kapitalistyczno-obszarniczym i wbrew rozbijackim, separatystycznym tendencjom agentów sanacyjnych realizował — w rewolucyjnych porywach sojusz robotniczo-chłopski, przypieczętowany wielokrotnie krwią robotników i chłopów.

Tegoroczne Święto Ludowe stanie się wielką manifestacją pracującego chłopstwa na rzecz trwałego pokoju. Gremialnym udziałem w uroczystościach ludność pracująca wsi zadokumentuje swą solidarność z uchwałami Światowej Rady Pokoju, a w dniu Narodowego Plebiscytu Pokoju pospieszy jak jeden mąż do urn, by dołączyć swój głos do protestów i żądań wszystkich ludzi miłujących pokój.

Zwyczajem lat ubiegłych chłopi wielkopolscy podjęli dla uczczenia swego święta liczne zobowiązania: I tak: członkowie koła gromadzkiego ZSL w Góreczkach Wielkich pow. rawickiego zobowiązali się wraz z bezpartyjnymi mieszkańcami tej gromady naprawić drogę długości 300 mb.; koło ZSL w Grąbkowie tego powiatu zobowiązało się splanować i nawieźć żwirem drogę długości 400 mb. oraz oczyścić rowy przydrożne. Ponadto członkowie wspomnianego koła zobowiązali się dostawić na spęd przedterminowo 5 krów i 10 sztuk bekonowych. Gromada Pawłowo w tym samym powiecie zobowiązała się i wykonała zespół z członkami ZSL rampę gromadzką do mleka z własnego materiału oraz wyczyściła rów długości 200 mb.; członkowie ZSL gromady Zakrzewo wraz z bezpartyjnymi oraz członkowie PZPR zobowiązali się zasadzić 20 lip przy drodze wiejskiej, a prócz tego zebrali 500 kg złomu. Poza tym wyczyścili oni rów na przestrzeni 350 mb. i zobowiązali się oczyścić dalszych 350 mb. rowów drenarskich. Wymienione prace przedstawiają wartość ogólną 1650 zł.

Również i w pozostałych powiatach województwa poznańskiego podejmują chłopi masowo zobowiązania. Wystarczy nadmienić, że do Powiatowego Komitetu Wykonawczego ZSL w pow. śremskim wpłynęły **meldunki z 45 gromad a wartość zadeklarowanych prac w przeliczeniu na gotówkę wynosi 38.100 zł.** W realizacji zobowiązań biorą czynny udział Koła ZSL, wspólnie z całą ludnością gromad.

Dla przykładu warto przytoczyć zobowiązania podjęte samorzutnie przez poszczególne koła ZSL, względnie nawet całej gromady w powiecie gostyńskim. Otóż Koło ZSL w grom. Celestynowo podjęło się przy współudziale członków PZPR oraz bezpartyjnych z gromady Głogin m przeprowadzić budowę szosy długości 700 m. Podobne zobowiązania podjęli chłopi ZSL-owcy w gromadzie Strumiany i Wycisłowo.

W szlachetnym wyścigu pracy biorą również udział spółdzielnie produkcyjne. I tak np. spółdzielnie produkcyjne Gębice i Krzyżanki w pow. gostyńskim zobowiązały się w ramach „czynu chłopskiego" wybielić wszystkie budynki gospodarcze oraz wyczyścić rowy przydrożne.

Podobnych konkretnych czynów podejmowanych przez chłopstwo pracujące Wielkopolski dla uczczenia Święta Ludowego można przytoczyć bardzo wiele. Świadczą one o tym, że chłopstwo pracujące rozumie wymowę tegorocznego Święta Ludowego, a swą pracą pragnie zadokumentować wolę walki o trwały pokój. (ard)

2 tys. osób poniosło śmierć w czasie trzęsienia ziemi

NOWY JORK (PAP). Według doniesień radiowych, ogólna liczba zabitych podczas trzęsienia ziemi w republice środkowo-amerykańskiej San Salvador **sięga dwóch tysięcy.** Ponadto bardzo wiele osób odniosło rany. Około 20 tysięcy mieszkańców Salvadoru pozostało bez dachu nad głową.

Wzrost wymiany handlowej między NRD a Bułgarią

SOFIA (PAP). W Sofii podpisano umowę o wymianie towarowej i umowę płatniczą na rok 1951 między Bułgarską Republiką Ludową a Niemiecką Republiką Demokratyczną. Umowa przewiduje znaczne zwiększenie wymiany towarowej między obu krajami w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Niemiecka Republika Demokratyczna eksportować będzie do Bułgarii m. in. maszyny, urządzenia elektrotechniczne i wyroby przemysłu chemicznego. Bułgaria dostarczy Niemieckiej Republice Demokratycznej tytoniu, owoców itp.

PENICYLINA

A. Jackiewicz

(98)

Seyda nie odpowiedział. Piątek więcej nie pytał. Seyda dziś przeżył moment, z którym nie może się teraz uporać. W ferworze sięgnął w głąb siebie i siebie nie poznał. Przez jego usta przemówili Zagórny, Wieczorek, Żak i Suchy. Kłócił się z nimi teraz idąc przez marcowe aleje, brał ich za łeb, jeszcze ratował swoje dawne pozycje. Nie uda się! — śmiał się Piątek. — Nie masz odwrotu!

II.

Pewnego ranka, gdy Wieczorek przechodził przez portiernię, z okienka wychylił się czarny Wiór.

— Stefan, do naczelnego!

Wieczorek udał się do budynku biurowego. Sekretarka wbrew swemu zwyczajowi nie kazała mu czekać, lecz od razu wpuściła do gabinetu.

Zastał tu Seydę, Piątka oraz dyrektora Krońskiego, którego pamiętał z zeszłorocznej wizyty oraz jeszcze kilku nieznajomych mężczyzn.

— Majster Wieczorek — rzekł Seyda przedstawiając go Krońskiemu.

— Przyjemnie mi poznać. — Kroński ściskał jego rękę dłonią miękką i ciepłą. Dyrektor Seyda opowiadał mi o panu. Pójdzie pan z nami na obchód zakładów.

— Tak jest — odparł Wieczorek.

Poczuł przypływ tremy. Domyślał się w jakiej sprawie przybył Kroński. Piątek po powrocie z Krakowa opowiedział dokładnie o przebiegu rozmów, które przeprowadzili na temat penicyliny. A więc Kroński przybył teraz, aby zbadać sprawę na miejscu. Stefan żałował, że Zagórny był nieobecny. Dziś o szóstej rano wyjechał do Warszawy z obszernym pismem adresowanym do Komitetu Wojewódzkiego z prośbą o przedstawienie w Komitecie Centralnym gotowość załogi fabryki w Piaskach do podjęcia się budowy wytwórni penicyliny na tym terenie. Pismo redagowali przez całą noc, przepisując je kilkakrotnie.

Wieczorek przysłuchiwał się rozmowom. Z tego co usłyszał wynikało, że Kroński do projektu odnosi się życzliwie, ale niczego jeszcze obiecać nie może, inni członkowie komisji milczeli. Jeden z nich o drapieżnej twarzy i żywych oczach, ruchliwy, rzutki — był to inżynier Wąsowicz o którym Wieczorek słyszał od Piątka. Do Wąsowicza zwracał się głównie Seyda mówiąc o brygadzie Stefana, która zajęłaby się montażem maszyn.

Stefan czuł coraz większą tremę. Spoglądał na Piątka i zazdrościł mu spokoju. Przypomniała mu się inspekcja sprzed dwóch lat, kiedy ważyły się losy fabryki. No, od tamtych czasów wiele się zmieniło, już nie trzeba omijać ruin, aby ratować sprawę, już nie trzeba jak wówczas manewrować. Ruin nie było, w każdym razie w centrum zakładów, praca działów szła pełną parą.

Ale niepokój nie zmniejszał się.

Stefan milcząc, podążył za członkami komisji, którzy wyszli na plac. Tu do grupy dołączyli się magistrzy Stefański i Kuna. Stefański w nieskazitelnie białym kitlu, w eleganckich angielskich butach sportowych, pochylił lekką swoją ładną głowę przedstawiając się Krońskiemu. Kuna nie duży, krępy, pełen temperamentu człowiek mocno potrząsnął ręką Krońskiego, odpowiadał na pytania swobodnie, ze swadą.

— Opracowaliśmy na zlecenie dyrektora Seydy plan urządzenia laboratorium doświadczalnego w tej oto wieży. — Wskazał na wieżę ciśnień. Po czym zwrócił się do Stefańskiego.

— Pokaż plan.

Gdy weszli do dalszych izb wieży, Kuna z planem w ręku zaczął tłumaczyć. — Tu będziemy przeprowadzać fermentację, tam wyżej, przy schodach będzie dział próbnej ekstrakcji. Termostat? — powtórzył za Wąsowiczem. — Już rozmawiałem z elektrykami, urządzimy go w tej oto komórce, wmontujemy kilka piecyków elektrycznych.

— A tanki, a chłodnie? Tego dla celów laboratoryjnych UNRRA nam nie przydzieli — wtrącił Wąsowicz.

— Tanki zrobi moja brygada — odezwał się Wieczorek — tanki i chłodnie, co potrzeba. Już mówiłem z magistrem Stefańskim. Potrzebne mi szkice.

Twarz Krońskiego wyraziła niezadowolenie. Spojrzał na Seydę.

—Ja przecież uprzedzam was, dyrektorze, że nic jeszcze nie zostało postanowione. Za dalekoście zaszli.

Seyda żachnął się:

— Dlaczego daleko? To są wszystko rozmowy, plany na papierze. Czekamy na decyzję, ale przygotowywać się nikt nam nie może zabronić. Dotychczasowe przygotowania zostały dokonane z wolnej woli pracowników.

Kroński wyraził chęć obejrzenia budynków po wytwórni kleju.

(Ciąg dalszy nastąpi)

„Uwolniwszy się z niewoli pańszczyźnianej cenzury, my nie chemy iść i nie pójdziemy w niewolę burżuazyjnych handlowo - spekulacyjnych stosunków na odcinku wydawniczym. Wydawnictwa, ośrodki kolportażowe, księgarnie i czytelnie, biblioteki, wszystkie ośrodki produkcji i rozpowszechnienia książki, wszystko to powinno pozostawać w polu widzenia partii. Całą tę robotę winien kontrolować zorganizowany socjalistyczny proletariat, w całą tę robotę bez żadnych wyjątków proltariat winien wlewać żywy strumień żywej proletarciackiej sprawy".

Lenin 1905 r.

„Prasa musi wzrastać nie każdego dnia, lecz co godzinę: jest to najostrzejszy i najsilniejszy oręż naszej Partii".

Stalin XII Zjazd WKP(b) kwiecień 1923 r.

„ ... propaganda wiedzy przyrodniczo - naukowej uzyskuje w obecnych warunkach specjalnie poważne znaczenie dla dalszego podnoszenia poziomu kulturalnego szerokich warstw pracujących oraz dla przezwyciężenia przeżytków ciemnoty, braku kultury i przesądów".

Uchwała CK WKP(b) „O organizacji propagandy oświatowo-naukowej" 1944 r.

Mgr Feliks Róg-Mazurek
dyrektor Publicznej Biblioteki Miejskiej im. Raczyńskich w Poznaniu

Współpraca bibliotek powszechnych z bibliotekami szkolnymi

Plan 6-letni jest wielkim narodowym planem budowy podstaw socjalizmu w Polsce Ludowej. Realizacja planu 6-letniego zapewni podniesienie ogólnego dobrobytu oraz podniesienie kultury i oświaty mas pracujących. Budować nowy ustrój socjalistyczny może tylko społeczeństwo o wysokim poziomie świadomości politycznej i kulturalnej. Upowszechnienie oświaty i kultury, to przede wszystkim zlikwidowanie zaniedbań odziedziczonych po ustroju kapitalistycznym, to udostępnienie robotnikom i chłopom zdobyczy oświaty, nauki, kultury i sztuki.

Ważną rolę w procesie nowego społeczeństwa socjalistycznego odgrywają biblioteki. W Polsce Ludowej zostało zrealizowane hasło „Książka dla mas". Wielka rozbudowa sieci bibliotek różnego typu jest wyrazem troski naszego rządu i partii o umasowienie czytelnictwa. Biblioteki spełniają ważne zadania w dziele wychowania socjalistycznego, a bibliotekarze są dziś aktywistami społecznymi.

Nasza sieć krajowa bibliotek składa się z bibliotek naukowych (uniwersyteckie i zakładów naukowych), z bibliotek powszechnych, z bibliotek szkolnych, z bibliotek związków zawodowych.

Są to zasadnicze typy bibliotek, które działają i na naszym terenie. Warunkiem właściwego rozwoju bibliotekarstwa jest pogłębienie ścisłej współpracy między tymi typami bibliotek w ogóle, a w szczególności między bibliotekami powszechnymi i szkolnymi.

Cel pracy — umasowienie czytelnictwa i wychowanie społeczeństwa socjalistycznego — jest celem wspólnym.

Różnica między bibliotekami powszechnymi a bibliotekami szkolnymi — leży w stosowaniu właściwej metody pracy, wynika więc ona z odmiennego typu odbiorcy. Biblioteki szkolne wychowują człowieka od jego młodości, od podstaw, kształtują jego psychikę, stają się wydatnym środkiem pomocniczym w pracy wychowawczej nauczycieli. Biblioteki powszechne poprzez wyodrębnienie specjalnych wypożyczalń i czytelń dziecięcych pomagają bibliotekom szkolnym dzisiaj, a w przyszłości przejmą całkowitą opiekę nad młodym narybkiem czytelniczym. Wzajemna współpraca bibliotek powszechnych i bibliotek szkolnych winna obejmować następujące elementy.

— Bibliotekarz szkolny winien korzystać z bibliotek podręcznych, które pomogą mu do zrozumienia i wykonywania pracy bibliotekarskiej. Bibliotekarze bibliotek powszechnych powinni udzielać wydatnej pomocy nauczycielom — bibliotekarzom szkolnym w sporządzaniu katalogów, w opracowywaniu technicznym księgozbiorów, i w ich doborze, zapoznawaniem z różnymi formami i metodami pracy z czytelnikiem indywidualnym i masowym.

— Bibliotekarze powszechni winni uzgadniać z nauczycielami przeprowadzanie lekcji głośnego czytania, oraz współdziałać w organizowaniu wystaw książek.

— Osobny dział współpracy stanowić powinny planowe i programowe wycieczki szkolne poszczególnych klas do bibliotek powszechnych. Lekcje biblioteczne muszą być zorganizowane w ścisłym porozumieniu bibliotekarzy z nauczycielami.

—. W imprezach czytelniczych organizowanych przez biblioteki powszechne jak konkursy na znajomość literatury, wieczory autorskie, recytacje i inscenizacje, wieczory bajek i opowiadań, winna brać czynny udział starsza młodzież szkolna.

— Poza tym młodzież szkolna poprzez aktywny udział w Klubie Agitatorów Dobrej Książki — Publicznej — Biblioteki Miejskiej przyczyni się do propagowania dobrej książki.

— Szczególnie ważną rolę w pogłębianiu współpracy pomiędzy bibliotekami szkolnymi i powszechnymi może odegrać młodzież szkolna w zdobywaniu masowego czytelnika. Chodzi mi przede wszystkim o młodzież wiejską, uczącą się w mieście, która przeszczepi i przeniesie na swoje środowisko znajomość zagadnień czytelnictwa i znajomość dobrych książek, z którymi zapoznała się w bibliotekach powszechnych w mieście.

Młodzież ta będzie ważnym czynnikiem w realizowaniu akcji kulturalnych i oświatowych w ramach łączności miasta ze wsią i musi się znaleźć pod szczególnie troskliwą opieką bibliotekarzy szkolnych i miejskich.

Od ścisłej współpracy bibliotek powszechnych z szkolnymi zależeć będzie w znacznym stopniu wychowanie i podniesienie poziomu kulturalnego i oświatowego nowego człowieka socjalistycznego, będzie to konkretna praca bibliotekarza oświatowego i szkolnego w walce o realizację 6-letniego planu, w walce o pokój na świecie.

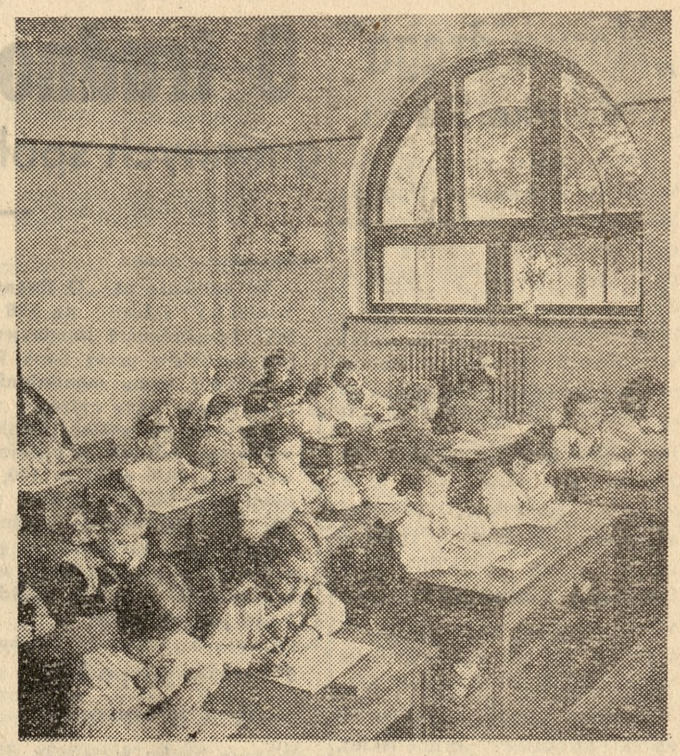

W jednej z rumuńskich szkół podstawowych

Opatrznościowy mąż obozu zdrady narodowej

(Ciąg dalszy ze str. 2)

ków. Buntowały się masy chłopskie, oszukane „reformą" rolną r. 1925 i kułackimi rządami Cheno-Piasta. Krajem wstrząsało rewolucyjne wrzenie. Wydawało się, że nic już nie uratuje rządów burżuazji.

I wtedy właśnie na Moście Poniatowskiego w Warszawie pojawił się „mąż opatrznościowy" — Piłsudski. Wtedy na ulicach warszawskich dokonała się tragifarsa przewrotu majowego zamachu na władzę, nie bronioną przez nikogo, oprócz kilku oficerów, którzy zbyt poważnie, jak na owe czasy i jak na intencje „prawowitego" rządu, traktowali swoje obowiązki.

Dlaczego właśnie Piłsudski a nie kto inny odegrał rolę wybawcy, starannie wyreżyserowaną w sulejowskim zaciszu i gabinetach mocarstw zachodnich?

Rządy zachodnie znały go dobrze jako starego agenta imperializmu, który od czasów wojny rosyjsko-japońskiej poprzez sztab austriacki i „więzienie" moabickie oddawał wywiadowcze i dywersyjne usługi. Znały go dobrze, jako nieprzejednanego wroga Związku Radzieckiego, sprzymierzeńca Kołczaków, Denikinów, Petlurów i interwentów wszelkiej maści. Rządy imperialistyczne wiedziały, że Piłsudski „orientował się" na Niemcy, a te od czasu planu Dawesa były oczkiem w głowie imperialistycznej polityki. Wiedziano, że jest bezwzględny i pozbawiony skrupułów, że pogardza własnym narodem. W sierpniu 1927 r. na zjeździe legionistów mówił Piłsudski:

„Naród polski jakby wewnętrznie, z trudem zdobywa się na prawdy mocne i silne, samodzielne i dlatego łatwo służy obcym, dlatego nie widzi wstrętu do służby obcemu... jest mniej wartościowym w porównaniu z innymi narodami, u których tego nie znajduję!"

A co innego mówił Hitler?

Były to kwalifikacje bardzo pożądane. Dlatego berlińska „Vossiche Zeitung", odsłaniając niedyskretnie kulisy wielkiej polityki, pisała w dzień po zamachu majowym: „Powiadają, że wpływ angielski na zamach stanu marszałka nie był mały. Poselstwo angielskie traktowało zawsze Piłsudskiego w jego „buen retiro", jako posiadającego władzę..."

Wszystkie te gazety doceniała również burżuazja polska prawie niezależnie od odcieni politycznych. Dobrze pamiętano, że Piłsudski już w r. 1918 ocalił kapitalizm przed rewolucją proletariacką, która narastała podówczas w Polsce. Nie zapomniano mu wyprawy kijowskiej, która, choć skończyła się klęską, budziła tęskne marzenia żubrów kresowych i bankierów, którzy tyle rubli wpakowali w cukrownie na Ukrainie i Kaukazie. Wiedziano, że Piłsudski, wyrosły w rozbijackiej agenturze prawicy PSS, jak nikt potrafi rozprawiać się z ruchem robotniczym, jak nikt zna metody dywersji w tym ruchu.

Nie bez znaczenia jest także fakt, że Piłsudski — szczwany lis polityczny — tak manewrował swą osobą, że nie zdążył się jeszcze skompromitować w oczach mas jak skompromitowali się przywódcy endecji, PPS, Chadecji, Piasta. Wiele faktów sprzyjało błędnemu przekonaniu, że Piłsudski, występujący przeciwko znienawidzonemu rządowi Cheno-Piasta, ukróci panowanie burżuazji, zniesie terror, da masom wolność.

Dopiero po przewrocie, wskutek uświadamiającej akcji KPP — jedynej partii, która choć nie od razu trafnie oceniła charakter przewrotu, lecz potem uczciwie i zacięcie demaskowała faszystowski charakter rządów Piłsudskiego, naród polski zrozumiał jak haniebnie został oszukany i zaprzedany imperialistycznym rządom Anglii, Francji, USA.

Piłsudski po dojściu do władzy zastosował swą niezawodną metodę „brania za mordę". Okazał się godnym naśladowcą Mussoliniego we Włoszech. Rozpoczął się proces głębokiej faszyzacji Polski. Na faszystowską modłę spreparowano konstytucję a tam, gdzie i ta operacja nie dała pożądanych wyników, bezczelnie łamano ją. Nałożono prasie kaganiec cenzury. Śmiercią i torturami usiłowano złamać KPP. Poszły w ruch policyjne pałki i bagnety. Więzienia zapełniły się działaczami robotniczymi. W Berezie naród polski poznał się z prototypem Oświęcimia. A jednocześnie rozpoczęła się hurtowa wyprzedaż polskiego przemysłu monopolom zagranicznym.

Burżuazja była ocalona — faszystowski rząd bronił jej majątków, jej praw do wyzysku. A Polska została sprzedana i skazana na zagładę: w maju 1926 r. zaczął się tragiczny wrzesień roku 1939. Tak wypełnił „wielki marszałek" odziedziczone po magnackich rokoszach Targowicy posłannictwo zdrady narodowej.

ZBIGNIEW SIEDLECKI

... Tak panie Edgarze; przed wojną to myśmy tam leżeli, a dziś tułać się musimy po prywatnych wypożyczalniach... I oni śmią jeszcze mówić o kulturze!

Rys. Lengren

Rozkwit kultury rumuńskiej

(Korespondencja własna API)

Bukareszt, w maju

Do końca 1955 roku całkowicie zlikwidowany zostanie w Rumunii analfabetyzm. Oznacza to w rumuńskim życiu kulturalnym ogromnej wagi przemianę i stanowić będzie zakończenie pierwszego etapu tej wielkiej rewolucji kulturalnej, jaka dokonuje się dzisiaj w Rumuńskiej Republice Ludowej.

Jeżeli sięgniemy do przedwojennej statystyki — stwierdzimy, że liczba analfabetów w ówczesnej Rumunii (rok 1938) sięga niemal 50% ogólnej liczby ludności. 27% ludności — to półanalfabeci. Kapitalistyczne i obszarnicze rządy celowo utrzymywały Rumunię w ciemnocie i zacofaniu.

Toteż jednym z pierwszych zadań władzy ludowej było wypowiedzenie walki analfabetyzmowi, rozwój oświaty, nauki, upowszechnienie kultury. Dwa roczne plany gospodarcze oraz plan pięcioletni, którego realizację rozpoczął naród rumuński w roku bieżącym — są planami nie tylko gigantycznych przemian gospodarczych, nie tylko rewolucji przemysłowej, lecz również rewolucji kulturalnej.

Przy końcu pięciolatki nie będzie w Rumunii ani jednego analfabety. W roku szkolnym 1955—56 ogólna liczba uczniów i studentów wyniesie 2 133 000. Oznacza to, rzecz jasna, budowę nowych szkół, powiększenie liczby nauczycielstwa, budowę internatów, zwiększenie ilości stypendiów, podwyższenie produkcji pomocy szkolnych itp. Ponad pół miliona uczniów i studentów pochodzenia robotniczego i chłopskiego, otrzymywać będzie stypendia państwowe. Plan 5-letni przewiduje również budowę wielkiego ośrodka uniwesyteckiego w Bukareszcie.

Dużą rolę spełniają w dziele upowszechnienia kultury i oświaty, zwłaszcza w ośrodkach wiejskich — **ludowe domy kultury**, wyposażone w biblioteki, aparaty radiowe i aparaty projekcyjne. Liczba ich wzrośnie w ramach pięciolatki rumuńskiej do 13 500. W dziedzinie radiofonizacji plan 5-letni przewiduje budowę wielkiego Domu Radia w Bukareszcie, założenie 9 nowych radiostacji, pięciu studiów regionalnych i 2 tys. radiowęzłów.

Plan 5-letni posiadać będzie doniosłe znaczenie dla rozwoju **teatru rumuńskiego.** W Bukareszcie zbudowany zostanie państwowy Teatr Narodowy i Państwowa Opera. Teatry państwowe powstaną też w miastach Constanza, Botosani, Gałacz, Satu-Mare i Piatra-Neamtz. Pięć teatrów objazdowych obsługiwać będzie okręgi wiejskie, do niedawna pozbawione zupełnie możliwości korzystania ze skarbów kultury.

Film rumuński czeka w planie 5-letnim niespotykany dotychczas rozkwit: budowa nowoczesnego miasta filmowego w Buftea, realizacja 18 długometrażowych filmów fabularnych, 490 kronik filmowych i 122 filmów krótkometrażowych. Na budowę wielkiego kombinatu poligraficznego „Dom Scantei", ośrodka filmowego w Buftea, Domu Radia oraz teatrów — plan 5-letni przewiduje inwestycje w wysokości 34 miliardów lei.

W porównaniu z rokiem 1950 nakład **dzienników i czasopism** podwoi się, a liczba wydanych książek osiągnie 93,6 miliona, czyli o 163% więcej niż obecnie.

Olbrzymie przemiany, jakie dokonują się dzisiaj w Rumunii, oraz wspaniałe cele, jakie stawia przed sobą ten kraj budujący socjalizm, są jak najściślej powiązane z procesem kulturalnego odrodzenia narodu rumuńskiego. Wychowanie nowej inteligencji, nie obciążonej burżuazyjnymi tradycjami, dokładne zaznajamianie mas pracujących z nową techniką, zacieranie różnic między pracą fizyczną a umysłową, podnoszenie poziomu ideologicznego i uświadomienia politycznego ludności — oto zadania na odcinku kultury, związane ściśle z całokształtem życia gospodarczego i politycznego — i stanowiące jeden z zasadniczych warunków szybkiej budowy socjalizmu.

Petru Mateiescu

Przed Narodowym Plebiscytem Pokoju

Ks. mgr Władysław Dygoniewicz
prof. Państw. Gimn. i Liceum w Tarnowie

Obowiązkiem kapłana — Walka o Pokój!

Całą duszą jestem oddany sprawie walki o pokój. Jako nauczyciel w szkole często mówię na lekcjach o wzniosłej idei pokoju, tego pokoju, który umożliwił odbudowę i rozbudowę Polski Ludowej. Naszym obowiązkiem obywatelskim i kapłańskim jest szerzyć wiarę w możliwość utrzymania pokoju. Jest to bardzo ważne, zwłaszcza teraz, w przededniu plebiscytu pokoju, który stanie się dokumentem masowego żądania zawarcia paktu pokoju, który wytrąci broń z rąk podżegaczy wojennych.

Antoni Kończyk
średniorolny chłop z gromady Błędów
pow. łowicki

Wojny nikt z nas nie chce

Poprzednia wojna zrobiła ze mnie kulawego dziada. Jak dziś, pamiętam straszny, krwawy wrzesień, te dni zlejące upałem i ogniem te noce nieprzespane, z marszami aż do utraty tchu. Pod Warszawą dostałem się do niewoli. Od września do grudnia włącznie trzymano nas za drutami, pod gołym niebem, a potem wywieziono schorzałych, owrzodzonych z przeziębienia, w głąb Niemiec. Coś mi się stało w kolano i noga spuchła jak bania. I tak już pozostało.

A czyż moja żona mało przeżyła? A dzieci? Henia, która liczy obecnie 14 lat, tak wyłękła się podczas bombardowania, że jeszcze teraz gdy tylko nadejdzie burza, drży cała jak liść osiki, zamyka oczy, zatyka uszy i tuli się do matki, aby ją chroniła.

A przecież zwykłej burzy nie można porównać z wojną.

Nie, wojny nikt z nas nie chce, nikt z całej naszej gromady. Chcemy i żądamy pokoju! Rozumiemy i doceniamy wielką akcję, na czele której stoi Światowa Rada Pokoju.

Że bomby atomowe nie spadły na umęczoną Koreę, to mi się widzi zasługą Apelu Sztokholmskiego i tych setek milionów podpisów, które żeśmy składali w ub. roku.

Wierzę najmocniej, że i teraz nasze podpisy staną się siłą, która zmusi rządy Stanów Zjednoczonych, Anglii, Francji do zawarcia paktu pokoju z ZSRR i Chinami.

Gromada nasza spełni swój obowiązek i całym sercem poprzez Plebiscyt Pokoju.

„Nowa droga"

Geworka Emina

Młody poeta ormiański, Gework Emin, otrzymał Nagrodę Stalinowską za swój zbiór poezji zatytułowany „Nowa Droga", który wydał po odbyciu długotrwałej podróży po kraju zwycięskiego socjalizmu. Poeta w doskonałych wierszach opiewa pokojowe życie radzieckiego człowieka, mówi z dumą i miłością o swym ojczystym narodzie ormiańskim, który w ustroju radzieckim osiągnął szczęście, przedstawia twórcze życie i pracę robotników Czelabińskich Zakładów Traktorowych na Uralu wytwarzających traktory dla pól kołchozowych. Wiele wierszy poświęcił utalentowany poeta radosnemu życiu młodzieży ormiańskiej, mającej szeroko otwartą drogę do wiedzy; w swoich strofach mówi on o stałej, braterskiej przyjaźni narodów radzieckich. Książkę swą pisał Emin z myślą o narodzie radzieckim budującym komunistyczne społeczeństwo, w poezji swej pragnął wyrazić uczucia ludzi walczących wytrwale o pokój i postęp na całym świecie.

Wystawa prac młodych plastyków

W trzech wielkich salach Obwodowego Domu Artystycznego Wychowania Dzieci w Moskwie otwarta została wystawa dziecięcej twórczości plastycznej. Na wystawie zgromadzono przeszło 300 prac, na które składają się rysunki ołówkiem, akwarele, linoryty, statuetki z gliny, hafty artystyczne, drzeworyty, prace uczniowskie z dziedziny plakatów i sztuki zdobniczej. Wystawa ta obejmuje prace młodych plastyków — uczestników kółek amatorskich obwodu moskiewskiego, zrzeszających kilka tysięcy uczniów. Wystawione rysunki przedstawiają życie szkolne, zawody sportowe, podmoskiewski krajobraz, fabryki, nowe budowle, krajobrazy miejskie oraz bohaterów i autorów ulubionych utworów. Wystawa odwiedzana jest stale przez liczne rzesze młodzieży szkolnej, pedagogów, artystów i działaczy sztuki.

O trudnościach finansowych gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska" — po raz drugi

W artykule pt. „O finansową pomoc dla spółdzielczości wiejskiej" („Głos" nr 108 z dnia 21 IV 1951 r.) pisaliśmy, że trudności finansowe powstały m. in. na tle obniżenia kredytów przez Bank Rolny. Podczas konferencji, poświęconej temu zagadnieniu, władze banku przedstawiły nam pewne dane cyfrowe, z których wynikałoby, że pula kredytowa nie została zmniejszona w stosunku do roku ubiegłego. Jeżeli przyjmiemy wysokość kredytów we wrześniu 1950 roku za 100, to w grudniu wskaźnik ten wynosił 130. W marcu 1951 roku wskaźnik obniżył się do 127. A nam chodziło właśnie o rok bieżący, a nie ubiegły. Mogło więc zachodzić w poszczególnych wypadkach znaczne obniżenie kredytów w 1951 roku, co ze względu na konieczność rozwoju spółdzielczości wiejskiej nie było i nie jest wskazane.

Czy złą gospodarkę można premiować?

Władze banku wyjaśniły dalej, że odmówiono istotnie kredytu, ale tylko tym spośród 226 spółdzielni, które pracują ze stratami. A takich placówek jest 61. Czy złą gospodarkę można premiować w postaci nieograniczonych kredytów? — zapytuje bank. Teoretycznie rzecz biorąc, nie można premiować, ale życie nie zgadza się czasem z teorią i wtedy należy iść w parze z życiem, a nie odwrotnie.

Kształtuje nam się bowiem taki obraz: 60 spółdzielni pracuje ze stratami. Zadaniem więc wszystkich czynników jest wyciągnięcie tych placówek z trudności i doprowadzenie ich do równowagi finansowej. **Czy można tego dokonać, jeżeli bank nie udzieli kredytów?** Nie można! Przeciwnie, pogrążamy te placówki jeszcze bardziej. Bank powiada: doprowadzić do równowagi finansowej, a wtedy kredyty się znajdą. Życie zaś odpowiada: nie można rozwinąć placówki handlowej bez kredytów obrotowych, bo tylko z obrotu można osiągnąć dochód i podnieść wysokość kapitałów własnych, a tym samym osiągnąć równowagę finansową. Zdawałoby się, że błędne koło, a tymczasem wyjście jest proste...

Trudności niezawinione

Rutynowani bankowcy wiedzą doskonale, co to są plany finansowe, dyscyplina finansowa, kredyty inwestycyjne, obrotowe, specjalne itd. Dziwią się więc, że kierownicy placówek spółdzielczych tak samo tego nie pojmują. Zapomina się jednakże, iż aparat biurowy gminnych spółdzielni, to nie rutynowani bankowcy lub kupcy kapitalistycznego autoramentu, ale ludzie w większej części z awansu społecznego. Jeżeli popełniali błędy, to bez świadomości. Zdobywali po prostu doświadczenie.

I dlatego nie można ich karać, lecz należy uczyć, doradzać, pomagać, aby wspólnymi siłami wyprowadzić placówkę z tarapatów. Zastąpienie tych osób nowymi nie prowadziłoby do celu, bo ci nowi mogą popełniać nowe błędy. Starzy natomiast mając doświadczenie i naukę — raz popełnionych błędów nie powtórzą.

Ostrożna polityka bankowa ze względu na bezpieczeństwo kredytów jest w zasadzie słuszna, ale uzdrawianie placówek uspołecznionych bez pomocy kredytowej jest życiowo niewykonalne.

Ilość sklepów wzrasta — wysokość kredytów nie

Jeżeli chodzi o kredytowanie spółdzielni gminnych zbadaliśmy ostatnio sprawę w powiatach: kępińskim, międzychodzkim i nowotomyskim. Wszędzie to samo! Kredyty nie wystarczające! Gminne spółdzielnie w Buku, Opalenicy i Lwówku zwiększyły znacznie ilość sklepów, a więc i masy towarowej, pula kredytowa natomiast w stosunku do roku ubiegłego nie została podwyższona. Opelenica na przykład posiada 22 sklepy, podniosła rotację towarów, a kredyty nie równają się nawet wartości remanentów.

Dalej trzeba wskazać na jeszcze jedną przyczynę, zamrażania środków obrotowych. Oto centrale branżowe, chcąc upłynnić swoje remanenty, czynią to zwykle pod koniec okresu planowania czyli w ostatnich dniach kwartału. Powoduje to, rzecz jasna, zablokowanie pieniędzy obrotowych w masie towarów w krótkim stosunkowo okresie. Centrala Tekstylna w Poznaniu stosuje wciąż jeszcze dziwną politykę wmuszania towarów posezonowych, tłumacząc się rozdzielnikami. Dowód? Gminna Spółdzielnia w Swarzędzu przy odbiorze materiałów wiosennych w końcu kwietnia musiała nabyć belę materiału na płaszcze zimowe. W końcu kwietnia, czyli, że towar musi czekać na odbiorców aż do jesieni, a pieniądze zostały zamrożone. Tymi niedopuszczalnymi metodami w handlu po-

(Ciąg dalszy na str. 5)

Z teki ekonomicznego słownictwa

Akumulacja — pojęcie symbolizujące rozwój

O akumulacji mówimy często. Słowo to wielokrotnie powtarza się w przemówieniach, dyskusjach i artykułach. Dlaczego tak się dzieje? Warto to przecież wyjaśnić — choćby pokrótce.

Najpierw jednak kilka pojęć wstępnych niezbędnych dla zarysowania zagadnienia. Otóż pracownicy produkcyjni codzień produkują towary, dobra, artykuły i świadczą określone usługi produkcyjne. Wytwór ich pracy w skali rocznej przedstawia się w formie t. zw. dochodu narodowego, który oznacza wytworzone w danym czasie nowe wartości.

Wytworzony dochód narodowy dzieli się z kolei, jeśli spojrzymy na to zjawisko od strony jego pierwotnego podziału, na płace robotników produkcyjnych, fundusz konsumcji społecznej przeznaczony na zaspokojenie potrzeb zbiorowych (szkolnictwo, lecznictwo itp.) i dalej na wspomnianą akumulację. Dochodzimy więc do sedna sprawy.

Akumulacja potocznie mówiąc oznacza nagromadzenie wartości a więc w konsekwencji dalszej przyrost majątku społecznego np. w postaci maszyn, urządzeń fabrycznych, budynków itp. To znaczy, że akumulacja jako pojęcie kojarzy się nierozerwalnie ze wzrostem wytwórczości i dobrobytu ogólnego. Im większa mianowicie akumulacja, tym więcej będzie można w przyszłości wytwarzać i większe zaspokajać potrzeby.

Na przykład z akumulowanych środków czerpanych z dochodu narodowego budujemy pod Krakowem Nową Hutę. Cóż to oznacza? Oznacza to, że w przyszłości kraj nasz zyska nowe miliony ton stali i żelaza. A przecież te właśnie surowce są nam szczególnie potrzebne w przemyśle maszynowym dla produkcji samochodów, traktorów, maszyn rolniczych i innych urządzeń. Mając dostateczną ilość tego surowca będziemy mogli więcej produkować maszyn, posiadając maszyny wytworzymy daleko więcej ubrań, bielizny, lepiej zagospodarujemy nasze pola i kraj w ogóle. W ten właśnie sposób dochodzimy do przekonania, że budownictwo Nowej Huty przyczyni się pośrednio do zaspokojenia naszych indywidualnych potrzeb. A więc wzrost akumulacji w ustroju naszym bezsprzecznie oznacza wzrost dobrobytu.

Mało tego. Bez akumulowania nie do pomyślenia jest w ogóle nasze gospodarowanie. Fundusz akumulowanych środków służy przecież do odnowienia zużywającego się majątku, służy do budowania coraz to nowych fabryk niezbędnych ze względu na wzrost potrzeb i ludności kraju. Inaczej mówiąc bez tego funduszu nie moglibyśmy prowadzić gospodarki według zasady reprodukcji rozszerzonej, polegającej na corocznym zwiększaniu rozmiarów produkcji.

O akumulację jednak trzeba walczyć codzień i co godzinę. I dlatego właśnie tyle się o niej mówi i pisze. Dlatego to słowo staje się pojęciem dnia, słowem oznaczającym wzrost wydajności i oszczędności. Z tego też względu nie można pominąć, omawiając to pojęcie, metod jakie prowadzą do wzrostu narodowego nagromadzenia.

Jakie to są metody? Codziennie się z nim spotykamy w przedsiębiorstwach, w których pracujemy. Oznaczają one m. in. konsekwentne zmniejszanie zużycia surowców, lepsze wykorzystanie urządzeń produkcyjnych, wzrost wydajności pracy, oraz zmniejszanie ogólnych kosztów administracyjnych. A te czynniki sprowadzić można do stałego obniżania kosztów lub inaczej mówiąc do wzrostu oszczędności. Oznacza to nie co innego, jak umiejętne gospodarowanie w zakładzie, jak aktywny udział mas w wykonywaniu planów produkcyjnych. I z tego punktu widzenia słowo akumulacja staje się pojęciem symbolizującym nasz rozwój społeczny i ekonomiczny.

Tempo tego rozwoju, jak i rozmiary nagromadzenia od nas samych zależą, od naszego indywidualnego i zbiorowego wysiłku. W ten sposób my sami decydujemy o zwiększeniu stopnia zaspokojenia naszych codziennych potrzeb.

Z. N.

Wśród nowych książek

O wielkim obrońcy chłopa*)

Seria historyczna Małej Biblioteczki Towarzystwa Wiedzy Powszechnej — wzbogacona została nową pozycją, omawiającą piękną działalność czołowej postaci polskiego Oświecenia, H. Kołłątaja.

„Lud polski — czytamy w rozprawce mgr. J. Ziomka — jest dziedzicem wszystkiego, co w naszej historii było postępowe". Bogata, owocna działalność Kołłątaja, ma wszystkie znamiona postępowości. Zaznajomienie się z tą działalnością wskazuje wyraźnie, iż Kołłątaj uczył współczesne sobie społeczeństwo o tym, że bez walki o postęp społeczny niemożliwa była walka o odzyskanie i utrwalenie niepodległości.

Rok bieżący przyniósł nam wiele uroczystości zapoznających społeczeństwo z postacią działacza, który w okresie Sejmu Czteroletniego postawił na płaszczyźnie publicznej dyskusji sprawę wyzwolenia chłopa spod feudalnego ucisku.

Praca mgr. Ziomka pozwala czytelnikowi na utrwalenie w pamięci głównych etapów walki Kołłątaja z ciemnotą, z zacofaniem, z reakcyjnymi siłami magnaterii polskiej. (m)

*) Mgr Jerzy Ziomek — Hugo Kołłątaj. Mała Biblioteczka Tow. Wiedzy Powszechnej. Seria historyczna. Str. 42. Cena 90 groszy.

Losy Loterii Pieniężnej

są już do nabycia

w większych KIOSKACH »RUCHU«

K833

Zwykłe i niezwykłe

„ZWYKŁY CZŁOWIEK" Leonowa w Teatrze Nowym

Dwie sztuki radzieckie, które oglądaliśmy ostatnio na naszych scenach — „Lubow Jarowaja" i „Zwykły człowiek", dopełniają się wzajemnie, choć każda z nich przedstawia inny odcinek walki o nowe formy życia. Sztuka Treniewa to odzwierciedlenie wspaniałego startu rewolucji, pojętego jako szeroki obraz ruchów masowych. Dzieło Leonowa które powstało w dwadzieścia lat później, jest stwierdzeniem, że walka o nowego człowieka toczy się dalej na każdym odcinku, nawet na tym najmniejszym, jakim jest jeden dom i jedna rodzina. Ostrzega, że wróg czuwa — i to wróg najgroźniejszy zamaskowany, wewnętrzny. Wrogiem, lub czynnikiem ułatwiającym może stać się to każdy, kto psychicznie wyłamuje się z szeregów i, ślepiony osobistym powodzeniem, traci z oczu właściwy sens swego istnienia: udział w czynie związanym z organizacją świata.

W psychice człowieka drzemią jeszcze ciągle przeżytki dawnej epoki: jednym z najniebezpieczniejszych jest zamiłowanie do jaskrawych pozorów, tendencja do niezwykłości zewnętrznej, która jest zaprzeczeniem postawy komunisty. Kult „niezwykłości" był charakterystyczny dla sztuki międzywojennej ustroju kapitalistycznego: była to ucieczka w estetykę od niezadowalającej rzeczywistości społecznej. Ten ideał mieszczański uległ w nowym ustroju całkowitemu przewartościowaniu. „Inna piękność puka do wrót świata" — mówi bohater sztuki Leonowa. Prostota, skromność, podporządkowanie się sprawie cechuje pełnowartościowego człowieka radzieckiego: takimi są właśnie pozytywni bohaterowie sztuki Leonowa. Taki wzór wskazuje poeta zbłąkanym, dając wyraz optymistycznej wierze w zdolność ich przeobrażenia. Nie przypadkowo został tu użyty wyraz „poeta". Lecz ten poeta nie zajmuje się już hodowlą błękitnych ptaków, które dawno odleciały ze scen świata. O wiele piękniejszym i bardziej poetyckim zadaniem jest dla niego praca nad wychowaniem ludzi.

Bohaterem sztuki jest właśnie taki wychowawca. Zjawia się on — w roli tytułowej — w środowisku niezwykłym, lub pełnym pretensji do niezwykłości. Jest to dom sławnego śpiewaka, otoczonego glorią uwielbień (zwłaszcza niewieścich) — dom pełny zbytkownych i niepotrzebnych sprzętów, z których każdy jest wyrazem hołdu, wielbicieli. Przybyły jest towarzyszem rewolucyjnej młodości wielkiego człowieka. Lecz od tego czasu zmienili się obaj: jeden obrósł w lwią grzywę, sławę i pieniądze, drugi zestarzał się i zniepozorniał aż krępująco. Aparycja jego nie świadczy bynajmniej o sukcesach życiowych. Taki jest ot z niego najzwyklejszy człowieczyna — kasjer, czy coś podobnego — któremu trzeba czym prędzej wyszukać jakiś szumny tytuł, aby nie skompromitować się takim gościem.

I właśnie ten „zwykły" kasjer i jego młodziutka córka stają się sprawcami wielkich zmian w tym domu: odżegnują grożące mu katastrofy, rozładowują burzliwą i niezdrową atmosferę wprowadzają zbłąkanych na właściwą drogę, wypędzają upiory.

Upiory? Tak. W tym domu straszą sprzęty i upiory. Autor posługuje się symboliką sprzętów, aby nadać wizualny kształt prawdzie, jak trudno jest pozbyć się zagradzających życie pozostałości epok ubiegłej. Gruzy niełatwe są do usunięcia. Zwłaszcza, gdy włóczą się między nimi, strasząc żywych, koszmarne postacie, **upiory niedobrej przeszłości.**

Jakie? Zobaczycie sami. Streszczenie fabuły będzie uproszczeniem, nie odda atmosfery i klimatu sztuki, postawi kropki nad i, których Leonow — jak każdy rasowy poeta — starannie unika. Dla wykonania swego zadania ideologicznego używa właściwych sobie artystycznych środków. Operuje niedopowiedzeniami i półtonami, nie aplikuje widzowi morału, lecz wprowadza go stopniowo na tropy swojej tezy, każe mu wydedukować jej całokształt, zmusza go do współpracy w rozwiązaniu zagadnienia. Do współpracy tej wciąga też i teatr, w licznych komentarzach autorskich sugerując mu tonację, barwy, kontrasty sceniczne, swoją wizję artystyczną, która łączy się nierozerwalnie z treścią ideową.

Inscenizacja **S. Orzechowskiego** wyeliminowała wstydliwie tak charakterystyczne dla sztuk Leonowa elementy postyckie, jakby obawiała się popełnić grzech przeciw realizmowi socjalistycznemu. Ale że „Zwykły człowiek", jak wykazaliśmy wyżej, wszelkie postulaty realizmu socjalistycznego spełnia — jest to chyba zbyteczna obawa. Dziś wchodząc w etap **walki o jakość** — co silnie zaakcentował min. Sokorski — powinniśmy zrozumieć, że wydobycie artystycznych wartości dzieła nie tylko nie zaciera treści ideologicznej, ale ją uwypukla i podkreśla. Jeśli traktujemy całokształt dzieła, jako pozycję niezmiernie pozytywną, nie możemy pomijać postulatów artystycznych autora i tych środków, jakimi chce oddziaływać na widza, wywołać w nim wstrząs wzruszeniowy, towarzyszący każdemu przeobrażeniu i nie mający nic wspólnego z pięknoduchowskim estetyzowaniem.

Jeśli teatr niedostatecznie rozbudował charaktery postaci działających, obawiając się zarzutu „psychologizmu", można na to odpowiedzieć, że przekształcenie człowieka — zasadniczy motyw sztuki — jest to dość skomplikowany proces psychiczny i nie da się wyrazić zwykłą zmianą barw chorągiewki; wymaga od aktora wielkiej skali ekspresji i prawdziwego przeżycia walk, porażek i zwycięstw wewnętrznych. Przypomnijmy sobie traktowanie ról w teatrze Franka!

Teatr Nowy, dążąc do uproszczeń, pominął pewne sceniczne chwyty, których celem było unaocznienie widzowi idei przewodniej sztuki. W komentarzu autorskim charakterystyka zewnętrzna „zwykłego człowieka" jest rzeczą ważną. Wkroczenie do reprezentacyjnego domu śpiewaka mizernej figurki jego „zwykłego" przyjaciela, jest celnym efektem komediowym, jednocześnie kryje w sobie głębszy sens. Potrzebny jest taki start postaci tytułowej, w stosunku do ujawniającego się potem stopniowo coraz większego jej znaczenia, celowe jest uwydatnienie kontrastu między zwykłością a „niezwykłością". W spektaklu atut ten nie został wykorzystany: ani śpiewak nie jest dość reprezentacyjny, ani gość jego dość mizerny.

A. Fogiel jest na pewno dobrym nabytkiem teatru. Grę jego cechuje rozmach i swoboda, potrafi się zdobyć na ciekawe akcenty charakterystyczne. Ale dobroduszny, trochę krzykliwy jegomość, w „Zwykłym człowieku" nie ma nic wspólnego z imponującym wielkim śpiewakiem pożeraczem serc niewieścich. Nie ma też w grze Fogla tych cech snobizmu inteligenckiego, które są głównym grzechem byłego malarza pokojowego i przyczyną jego potażki.

Nie chcemy nic ujmować **B. Rosłanowi**, który jest doskonałym aktorem i który w pewnych partiach sztuki wygrał pięknie prostotę, dobroć i spokojną mądrość „zwykłego człowieka". Ale reprezentacyjna i bujna — powiedzmy skromnie — aparycja artysty jest zaprzeczeniem tego, czego autor się od niego domaga. (Kto kiedy widział takiego kasjera?) Zaakcentowana od pierwszej chwili pewność siebie zdradza od razu jego incognito, a zbyt huczna i zbyt wyraźnie podkreślona reakcja na traktowanie go przez przyjaciela wygląda tak, jak by głównym celem gościa było zrobienie kawału gospodarzowi. A w sztuce chodzi zupełnie o co innego.

I z innych ról nie sięgnięto do głębszego podkładu nie ujawniano rodowodu i sensu postaci. Świetna artystka **Z. Wierzejska** wydobyła dużo właściwego sobie charakterystycznego komizmu z roli mieszczańskiej strasznej matki, w której autor skupił chyba wszystkie grzechy epoki kapitalistycznej. Ale to za mało. Jest śmieszność w postaci zamienionej przez autora, ale jest i groza, jeśli mała Annuszka woła z przerażeniem: „Wybawcie nas od czarnych ludzi!" To jest właśnie ten upiór, który w swą ciemność chce zagarnąć żywych. Ale o tym dowiedzieliśmy się z egzemplarza.

Najtrudniejsze zadanie przypadło **S. Łopuszczańskiej:** przedstawić przekonywująco przeobrażenie córki upiora. Być na początku sztuki luksusową istotą, bez życiowego przydziału, wychowaną w marzeniach o „niezwykłości", pełną pod wychowawczym wpływem matki urazów i przesądów. A potem odrzucić to wszystko, zrozumieć głębszy sens miłości i stać się z partnerki żądnej hołdów — towarzyszką pracy mężczyzny. Nie lada trzeba na to środków aktorskich, zwłaszcza że na przeobrażeniu tej postaci polega główny ideologiczny sens sztuki. Aby oddać prawdę takiej sprawy, nie wystarczy nieustanne wygrywanie kobiecych atutów, efektowne toalety, ani wyrażanie przeżyć melodramatyczną sztampą, stosowaną w epoce filmu niemego. Przeobrażenie spaliło na panewce, sens ideologiczny postaci w tym ujęciu jest niezrozumiały.

Natomiast wierzymy **S. Misiurewiczowi**, który w roli młodego naukowca, pozytywnego bohatera, z takim zapałem mówi o swej pracy. Jest w nim dużo prostoty i szczerości. Może jest tylko zbyt miękki, nie wyczuwa się pod tą prostotą podkładu granitowej woli.

A że prostota i bezpośredniość to są, jak wiadomo, rzeczy najtrudniejsze do wygrania, trzeba wyrazić uznanie **A. Pewnickiej**, która gra rolę młodziutkiej „kasjerówny", za jej szczery i w pewnym stopniu udany wysiłek, aby nie zagubić tych cech, tak charakterystycznych dla młodzieży komunistycznej. Niepotrzebna była tylko afektacja w scenie pisania listu. Mały dramacik zakochanej dziewczynki w tym kontekście domagał się bardziej powściągliwej ekspresji.

Zrozumienie roli i inteligencję wykazała jako żona śpiewaka **M. Czajkowska.**

Dekoracje protestowały stanowczo przeciw pretensjom autora, który żądał od nich, aby były subtelnym, plastycznym i kolorystycznym akompaniamentem zdarzeń scenicznych. Martwe i sztywne twierdziły uparcie, że socrealizm może się obejść bez akompaniamentu i kolorytu. Ale nie wydaje nam się to słuszne. Piękna i szlachetna sztuka Leonowa wypełniłaby znacznie skuteczniej swoje ideologiczne zadanie, gdyby została wystawiona i zagrana tak, jak ją napisał autor.

J. Mor.

GŁOS SPORTOWY

Igrzyska sportowe szkół zawodowych w Ostrowie

Do igrzysk stanęły repr. Gimn. Mech Kol. PZKAH. Śred. Szkoła Zawod. nr 1 i nr 2 — wszystkie z Ostrowa. Młodzi zawodnicy walczyli bardzo ambitnie na bieżni i boiskach.

W konkurencjach męskich zwyciężyli: na 100 m Drzewiecki GMK 12 sek., 400 m Namysł GMK 57,2, 1000 m Katarzyński Szkoła Zawod. nr 1 2.50,5. Sztafeta 4×100 GMK w składzie Marucha, Drzewiecki, Sikorski, Osicki 50,4. Sztafeta olimpijska GMK w składzie Wasilewski, Namysł, Marucha, Osicki 3.53,6. Skok wzwyż — Drzewiecki GMK 1.50 m. Granat Marucha GMK — 68,31, dysk — Figas Szk. Zawod. nr 1 45,73. Kula 5 kg — Smykowski GMK 12,2. Tor przeszkód — 100 m Żółtański GMK 27 sek. Walka na bagnety — Szwałek GMK. Bieg kolarski na 15 km — Pawlowski Szk. Zaw. nr 1 — 28,1 min.

W piłce siatkowej i koszykowej drużyny uplasowały się w kolejności: 1) PZKAH, 2) GMK, 3) Szk. Zawod. nr 1.

W ogólnej punktacji zwyciężyło GMK — 142 pkt. przed PZKAH 132 pkt. i Szk. Zawodową nr 1 — 58 pkt.

Również w konkurencjach żeńskich osiągnięto dobre wyniki. 60 m Stasiakówna PZKAH — 8,7, 500 m Antoniewicz Szk. Zaw. nr 2 — 1.36,1; sztafeta 4×75 PZKAH w składzie Stasiakówna, Górecka, Majchrzak, Nowak — 44,3. Skok w dal — Stasiakówna PZKAH 4,28; skok wzwyż — Nowak — 44.3, skok w dal — Stasiakówna PZKAH 4,28; skok wzwyż — Żywicówna, Wronka i Schroler po 1.05. Dysk — Stasiakówna PZKAH 24,55; kula 4 kg Olszakówna PZKAH — 8,12. Marsz 3 km Szk. Zaw. nr 2 — 24,13. Piłka palantowa — Sikorzanka Szk. Zaw. nr 2 — 49,62.

W piłce siatkowej 1 miejsce PZKAH przed Szkołą Zawod. nr 1 i nr 2.

W ogólnej punktacji zwyciężyła reprezentacja PZKAH 80 pkt. przed Szkołą Zaw. nr 2 72 i nr 3 — 48 pkt.

Organizacja zawodów raczej zawiodła.

Zwycięzców poszczególnych konkurencji ujrzymy na zawodach podokręgowych w dniu 13 maja, walczących o palmę pierwszeństwa z reprezentacjami Kalisza i Kępna.

MAKOWSKI L.
korespondent Sportowy

Sport w kilku wierszach

W mistrzostwach Europy w koszykówce do półfinału zakwalifikowały się w grupie A: Belgia, Bułgaria, Turcja i Francja, w grupie B: ZSRR, Włochy, CSR i Grecja. Faworytem jest drużyna radziecka, która wygrywa swe spotkania bezapelacyjnie, demonstrując najwyższy poziom gry.

W poznańskiej piłkarskiej klasie wojewódzkiej padły w czwartek następujące wyniki: Kolejarz Ib — Budowlani 4:0, Stal Ib — Włókniarz 3:1.

Koszykowy mistrz polski Kolejarz pokonał w spotkaniu towarzyskim Liceum Marcinkowskiego 34:20 (20:11).

W ramach meczu Stal Siemianowice — Gwardia Warszawa wygranego przez Ślązaków 12:8, Nowara pokonał na punkty Szymurę.

Półfinały mistrzów szkół ogólnokształcących okręgu poznańskiego w OSTROWIE

W Ostrowie odbyły się ostatnio na stadionie Kolejarza rozgrywki półfinałowe o mistrzostwo szkół ogólnokształcących okręgu poznańskiego, w których sukces odniosły ostrowskie SKS-y Venetia i Stal.

Wyniki techniczne poszczególnych spotkań: **koszykówka** SKS Venetia — SKS Lic. Ogóln. Jarocin 58:18; SKS Venetia — SKS Lic. Ogóln. Rawicz 74:18; **siatkówka męska:** SKS Leszno — SKS Ostrzeszów 2:1; SKS Śrem — SKS Leszno 2:1; SKS Ostrzeszów — SKS Śrem 2:0; **szczypiorniak** — SKS Venetia — SKS Lic. Ogóln. Jarocin 6:1; **siatkówka żeńska** — SKS Leszno — SKS Koźmin 2:0; SKS Start Ostr. — SKS Leszno 2:0; SKS Start Ostr. — SKS Koźmin 2:0. Szczypiorniak żeński — SKS Start Ostr. — SKS Lic. Ogóln. Pleszew 5:1.

Mirosław Idziorek

Lista nagrodzonych

W dniu wczorajszym w drodze losowania przyznano nagrody książkowe za najlepsze odpowiedzi w ankiecie „Dlaczego wezmę udział w Narodowym Plebiscycie Pokoju", następującym osobom:

1. **Zwiernik Jadwiga — wieś Wierzonka PGR**
2. **Dziudkówna Barbara — Uścikowo, poczta Podobowice, powiat Żnin**
3. **Haremza Alojzy — Tuchorza, powiat Wolsztyn**
4. **Uczenince i uczniowie klasy VII b — 18 Szkoły Podstawowej w Poznaniu**
5. **Chwirot Michał — Poznań, Rokossowskiego 144 m. 11**
6. **Jankowski Franciszek — Ustka koło Słupska, ulica Limanowskiego 6**

Nagrody prosimy odbierać w Dziale Listów i Interwencji „Głosu" w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 19, II piętro, pok. 63.

Zamiejscowym wysyłamy nagrody pocztą.

Wszyscy Czytelnicy „Głosu Wielkopolskiego" biorą udział w ankiecie o „Narodowym Plebiscycie Pokoju".

Termin nadsyłania odpowiedzi mija 17 maja.

Losowanie odbywa się codziennie.

Pilne

Autobus kursujący na trasie Kalisz — Turek w sobotę bywa zwykle przepełniony. Podróżni dla których autobus ten jest jedynym środkiem komunikacji, proszą, aby przede wszystkim ich uwzględniano. Kasjer powinien też sprzedawać tyle biletów, ile jest miejsc w autobusie. Pasażerowie, którzy swobodnie do swoich miejsc zamieszkania mogą dojechać pociągiem, nie powinni korzystać z autobusu w dni sobotnie. 1308

GŁOS — LISTY i ODPOWIEDZI

To trzeba zmienić

Jak nam donosi jeden z naszych Czytelników — korzystanie z usług Pocztowego Ośrodka Samochodowego na linii Poznań — Oborniki — Rogoźno przyczynia się do powstania tak zwanej „choroby morskiej".

„Wyobraźmy sobie — pisze nasz Czytelnik — kryty półciężarowy samochód z zewnątrz przypominający przyzwoitszy gołębnik na kółkach, wewnątrz umeblowany ruchomymi ławkami, które w czasie jazdy razem z nieszczęśliwymi pasażerami wykonują wprost akrobatyczne sztuczki. Również warunki higieniczne w wozie pozostawiają dużo do życzenia. To trzeba zmienić!"

1132 **S. B. — Oborniki**
(nazwisko znane redakcji)

Odpowiadamy CZYTELNIKOM

Kazimierz Gilewicz — Ostrzeszów pow. Kępno. Za nadesłanie nam tak starannie opracowanego kącika szachowego bardzo dziękujemy. Nie możemy niestety nadesłanego przez Pana materiału umieścić, ze względu na ograniczoną ilość miejsca. Stałego kącika szachowego na razie prowadzić nie będziemy. (1128)

* * *

Roman Kolendowicz — pocz. Borek k. Gostynia. Ściśle przeprowadzone dochodzenia wykazały, że zarzuty Pana skierowane przeciw Warsztatowi Radiotechnicznemu — Poznań, ul. Marcina 49 są bezpodstawne. Warsztat ten jest przedsiębiorstwem społecznym i zastosował się w pełni do Pana uwag i życzeń. W przyszłości radzimy ostrożniej formułować swe sądy i przekazywać nam tylko informacje prawdziwe. (978)

* * *

Zdzisław Brzeziński — Grębanin (1284), Pracownik mleczarni — Krotoszyn (1185). W sprawach Panów interweniujemy. O wyniku zawiadomimy.

INSTYTUCJE wyjaśniają:

W zeszłym miesiącu umieściliśmy artykuł pt. „PGR — Kotowo jeszcze nie dostarczyło", związany z niedostarczeniem ziarna siewnego na kontraktację dla chłopów mało- i średniorolnych przez wyżej wymieniony Zespół PGR.

W powyższej sprawie Okręgowy Zarząd PGR Zachodnio-Poznański wyjaśnia, że jakkolwiek PZGS — Gniezno zamiast 117 kwintali oryginalnego owsa „Udycz żółtego" otrzymało tylko 113 kwintali, to pretensje ich są niesłuszne. Przede wszystkim zespół zawiadomił PZGS, że nie może więcej owsa tej odmiany wysłać, z przyczyn od siebie niezależnych, na co PZGS — Gniezno wyraziło rezygnację z dostawy różnicy. Ponieważ jednakże PZGS — Gniezno później wznowiło swoje pretensje, uzgodniono, że zamiast owsa „Udycz żółtego" przyjmie owies „Antoniński biały".

W dniu 29 marca br. Zespół Parzęczewo wysłał 1 tonę tej odmiany owsa pod adresem PZGS — Gniezno, o czym odbiorca został pisemnie powiadomiony.

INTERWENCJE GŁOSU SKUTKUJĄ

Zespół rybny — Bugaj — na polecenie Okręgowego Zarządu PGR w Poznaniu zaproponował Prez. PRN w Środzie przejęcie wyspy Edwarda na jeziorze Zaniemyśl. Może więc wyspę tę udostępni się, tak, jak za lat ubiegłych publiczności!? 912

O trudnościach finansowych

(Dokończenie ze str. 4)

winna się zainteresować Państwowa Inspekcja Handlowa.

Warunki poprawy sytuacji

Aby spółdzielnie gminne podnieść na wyższy poziom, obniżyć koszty handlowe i wyprowadzić z chwilowych trudności finansowych, należy: szkolić intensywnie personel biurowy, a szczególnie działu książkowości, transport towarów przekazać PZGS-om, które powinny je rozprowadzać nie do magazynów GS-ów, lecz wprost do sklepów, upłynnić remanenty GS-ów, ściągnąć zaległości od dłużników, zaprzestać wkładania pieniędzy z obrotu w inwestycje, nie kupować (oprzeć się wmuszaniu) towarów posezonowych z central branżowych, obniżyć dla GS-ów koszty czynności bankowych, a dla wyżej wskazanych 61 spółdzielni postarać się o kredyty długoterminowe.

Gdy te, nietrudne warunki będą spełnione, wtedy spółdzielczość wiejska województwa poznańskiego na pewno wyjdzie z trudności i stanie na wysokości zadania. **K. J.**

Pracownicy poszukiwani

5 tokarzy przyjmie **Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Metalowców im. 1 Maja w Poznaniu**, ul. Pułaskiego 13a. 2526

Maszynistkę biegłą przyjmie organizacja społeczna. Stenografia pożądana. Pilne oferty do „Głosu Wlkp." dla K878.

Kontrolera technicznego, głównego księgowego, samodzielnych księgowych, sam. referenta obrachunkowego płac i zasiłków rodzinnych, zaopatrzeniowca w branży metalowej, robotników do prac w terenie poszukujemy zaraz na stawkach budowlanych. Zgłoszenia wraz z życiorysem należy składać w Sekcji Personalnej **Poznańskich Zakładów Remontowo-Montażowych, Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione — Poznań, ul. Konst. Rokossowskiego 127.** K868

Komunikaty

Dyrektor Okręgowego Zarządu Kin w Zielonej Górze przyjmuje interesantów w sprawach zażaleń, odwołań itp. w każdy poniedziałek (w wypadku dnia świątecznego — dzień następny) od godz. 11—13. K872

Komunikat Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Kaliszu. Kancelaria Rady Państwa powiadomiła Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, że przystępuje do wymiany na legitymacje stałe wszystkich zaświadczeń tymczasowych na odznaczenia, wydanych przez właściwe władze cywilne i wojskowe w okresie od 1943 roku. Prócz zaświadczeń tymczasowych wymieniane będą wszelkie inne dokumenty, stanowiące dowód nadania odznaczenia, np. zaświadczenie o odznaczeniu, wyciągi z rozkazów itp. Wobec powyższego Prezydium MRN wzywa wszystkich posiadaczy zaświadczeń tymczasowych — wydanych od 1943 roku do złożenia tychże zaświadczeń w Prezydium MRN — Kalisz, Ratusz, pokój nr 22 **w nieprzekraczalnym terminie do dnia 31 lipca 1951 r.** Przy odbiorze tymczasowych zaświadczeń — Prezydium MRN wydawać będzie w zamian odpowiednie pokwitowania. K841

Podaje się do wiadomości, że z dniem 20 maja 1951 r. od godz. 0.00 wchodzi w życie letni rozkład jazdy P.K.S. Wszelkich informacji w tym względzie udziela Informacja Ekspozytury Osobowej P.K.S. Poznań tel. 9309. K874

Zakład Lecznictwa Pracowniczego Poznański Miejski Oddział Obwodowy zawiadamia, że Obwodowa Komisja Lekarska dla uznania niezdolności do pracy, została przeniesiona w dniu 12 maja br. z ul. Dąbrowskiego 12 na ul. 23 Lutego 8 I ptr. tel. 30-31, godziny przyjęć od 8—12 w soboty 8—11. Zgłaszający się do Obw. Komisji Lekarskiej zobowiązani są dostarczyć każdorazowo kartę historii choroby od lekarza domowego. K862

Rewizje i naprawy
gromochronów
jak i zakładanie nowych
wykonuje fachowo w myśl przepisów
P. N. E.
Spółdz. Pracy Elektro-Teletechnika
Poznań, Al. Marcinkowskiego nr. 16
Telefon 518-25 i 39-83 K877

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarskie

Lekarz-dentysta Janina Engelowa wznowiła praktykę. Poznań, Sowińskiego 19, telefon 69-39 6143g

Wolne posady

Młodsza siła do prac biurowych i księgowości potrzebna. Oferty Głos Wlkp. dla 6563g.

Szofer na ciągnik i robotnik do koni. Poznań, Szamarzewskiego 9. 6520g

Czapniczka biegła potrzebna zaraz. Oferty Głos Wielkopolski dla 6486g

Gosposia do 3 większych dzieci od 1 czerwca. Poznań, Fredry 2, m. 8. 6504g

Pomoc domowa do młodszego małżeństwa z dzieckiem na wyjazd. Zgłoszenia: Poznań, Chudoby (Skarbowa) 15, m. 6. 6555g

Szuka posady

Inteligentna starsza, wzorowa gospodyni zajmie domem kulturalnych jednej, dwóch osób. Oferty Głos Wlkp dla 6521g.

Nauka

Tańców ludowych, nowoczesnych wyucza Szczurkówna — Szczurek, Poznań, al. Marcinkowskiego 2a. 6108g

Osobiste

Za zniewagę, wyrzadzoną ob. Kazimierzowi Wysockiemu z Pleszewa, przepraszam i zarzut odwołuję jako nieprawdziwy. Bolesław Kozieł, Pleszew, Daszyńskiego 8. 2407p

Sprzedaże

Samodziały tanio sprzedaje, wykonuje powierzonej przędzy. Poznań, Dworkowa 14, pierwsza lewo alei Wielkopolskiej. 6336g

Torfiarkę, szyny, prasę do torfu sprzedam. Kierstein, Łazińska, pow. Wągrowiec. 6566g

Kamienice centrum, całość, część, sprzeda właściciel. — Oferty Głos Wlkp. dla 6568g.

Dobrą kamienicę Poznaniu lub 2 udziały sprzedam. — Oferty Głos Wlkp. dla 6570g.

Streptomycynę sprzedam. Poznań, Małeckiego 31/32, m. 22. 6573g

Stół składowy 4 m. krata żelazna tanio. Oferty Głos Wielkopolski dla 6558g.

Przyczepkę motocyklową, wojskowa, kompletną, sprzedam. Poznań, Kanałowa 14, warsztat. 6560g

Airedale — teriery, pieski czystej rasy. Poznań, Marchlewskiego 5a, m. 8. 6536g

Pianino sprzedam, 1500 zł. — Poznań, ul. Żmudzka 2, m. 5 (Grudzieniec). 6537g

Rower męski, magiel (Cegielskiego), waga decymalna 5000 kg, kasa składowa (pulpit) na sprzedaż. Poznań, Mielżyńskiego 2, m. 7. 6540g

Okazja!!! Dom Poznaniu. Osiedle Grunwaldzkie, 40 000. — Oferty Głos Wlkp. dla 6541g.

Willa 8 ubikacji, ogród, przy Poznaniu, 40 000; dom nowy, 2-pokojowy, wolny, 30 000; parcele willowe Górczyn, Winogrady, sprzeda Nowak, Poznań, Wyspiańskiego 16. 6539g

Kamienica, okazja, idealna połowa, Poznaniu, 80 000. Oferty Głos Wlkp. dla 6542g.

Streptomycynę sprzedam. Poznań, Marcinkowskiego 26, m. 8. 6543g

Maszynę do pisania „Torpedo" i stolik, 3200 zł. Oferty Głos Wlkp. dla 6544g.

Radio „Telefunken", 4-lampowe, 3-zakresowe i motocykl NSU, 200 cm³, w dobrym stanie, sprzedam. Adres wskaże Głos Wlkp. nr 6546g.

Fortepian „Blüthner-Aliquodt", adapter, dywan 5 × 6. Oferty Głos Wlkp dla 6547g.

Fortepian Blüthnera aliquodt, 5500 zł. Oferty Głos Wielkopolski dla 6554g.

Kamienica Inowrocławiu — 64 000; dom, 5 mórg ziemi ogrodowej, duża wieś, 12 000. Kierejewski, Mogilno, Osiedle 9. 6532g

Krowę 9-letnią, wysokocielną, sprzedam. Jensz, Kobylepole-Huby, majątek. 6529g

Philips 5-lampowe tanio, biam nutriety. Poznań, Marynarska nr 8, m. 3. 6522g

Kasę ogniotrwałą sprzedam. Oferty Głos Wlkp. dla 6176g.

Wózek inwalidzki sprzedam. Poznań, Zacisze 4a, m. 2 6424g

PAS 1000 tabletek tanio. — Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 6485g.

Radio „Philips", oko, zmienny, 8-lampowe. Poznań, Calliera 14, m. 1. 6512g

Reklamówkę 1½ tony, karoseria blaszana, Renault, po remoncie, na chodzie, zapasowym motorem, tanio sprzedam. Oferty Głos Wlkp dla 6528g.

Pianino do nauki spiesznie sprzedam, 3500 zł. — Bartkowiak, Poznań, ul. Polna 21, m. 5. 6576g

Motocykl DKW „Sachara" 125 cm³ sprzedam. Poznań, Szamarzewskiego 2, m. 8. 6578g

Sypialnię jasną bez stolików sprzedam. Poznań, Niecała 10, m. 2. 6580g

Buldożek angielski, ciemny, 2 lata, do sprzedania. Leszno, Bolesława Chrobrego 17/5, Golachowska. 2193p

Wysadki kalarepy, sałaty, seleru i innych warzyw sprzedaje Ogrodnictwo, Poznań, Rataje 106a. 6595g

Kupna

Warsztat maszyn biurowych, Poznań, pl. Wolności 2, kupi części maszyn do liczenia, pisania. 5789g

Urządzenie do plisowania kupię. Of. Głos Wlkp. dla 6449g

Kupię rasowego pieska. Oferty Głos Wlkp. dla 6559g.

Jamnika lub foxteriera, odchowanego, kupię. — Oferty Głos Wielkopolski dla 6552g.

Kupię dyferencjał względnie tryby do motocyka Zündapp 200. Of. Gł. Wlkp. dla 6530g.

Willę ogrodem Poznaniu kupię. Oddam mieszkanie centrum. Of. Gł. Wlkp. dla 6587g.

Słoiki do 50 g i tuby do kremu kupię. Oferty Głos Wielkopolski dla 6585g.

Westfalkę na gaz i ewtl. na węgiel, z piekarnikiem, nową lub używaną, dobrym stanie, kupię. T. Rembarz, Poznań, ul. Łęczycka 7, m. 3. 6567g

Zamiana

3½ pokoju z kuchnią Szczecinie, zamienię na 2 pokoje w Poznaniu. Oferty Głos Wielkopolski dla 6594g.

2½ pokoju kuchnią, łazienka, samodzielne Sopot, zamienię na 2 pokoje kuchnią, samodzielne Poznań. Samecka, Poznań, Konopnickiej 16. 6548g

2 pokoje z kuchnią, Gdyni, zamienię na 2-pokojowe kuchnia Poznaniu. Minta, Poznań, ul. Limanowskiego 24a. 6490g

Wolne lokale

Pokój kuchnią bezdzietnemu małżeństwu. Zwrot remontu. Oferty Głos Wlkp. dla 6550g.

Dzierżawy

Wydzierżawię 8 ha dobrej ziemi z kompl. inwentarzem lub bez w powiecie gostyńskim. Oferty „Gospodarz" Łódź, Piotrkowska 104a „Prasa". K860

Zguby

Zgubiono legitymację służbową nauczycielską. Helena Korcz, Zielona Góra, Dąbrowskiego 55. K870

Unieważniam zgubioną książeczkę wojskową. Kazimierz Olczak, Zarzyn, pow. Sulęcin. 2401p

Zgubiono złotą bransoletę pamiątkową w Ostrowie dnia 29 kwietnia. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Janina Ciechanowska, Ostrów, Wrocławska 6/6. 2192p

Różne

Oddam miesięcznego chłopca na wychowanie w dobre ręce. Oferty Głos Wlkp. dla 6586g.

Kapelusze damskie. Borowicz, Poznań, Ślusarska 3. Nowości. Kapelusze żałobne. Duży wybór. Przeróbki wykonuję szybko. 6581g

TYGODNIK
NOWA KULTURA

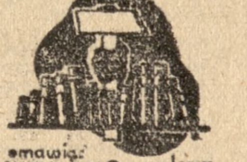

omawia: ZAGADNIENIA ŻYCIA I WALCZY O KULTURĘ ...

REPERTUAR TEATRÓW i KIN POZNAŃSKICH

TEATRY

OPERA IM. ST. MONIUSZKI — godz. 19 „Madame Butterfly"
POLSKI — godz. 19 „Zemsta"
NOWY — godz. 19 „Zwykły człowiek".
KOMEDIA MUZYCZNA — godz. 20 „Ciotunia".
MŁODEGO WIDZA — godz. 18 „Czerwony krawat"

KINA

APOLLO — godz. 16, 18.15, 20.30 „Mussorgski" dozw. od lat 7; w niedzielę o godz. 11 „Dziś o wpół do jedenastej" — dozw. od lat 14
BAŁTYK — godz. 15.30, 18, 20.30 „Spisek bankrutów" — dozw. od lat 12; w sobotę o 13.30 i niedzielę o godz. 10 „Maaret" — dozw. od lat 16
MUZA — godz. 16.30, 18.30, 20.30 „Cztery serca"; sobota 14.30 i niedziela 10 i 12 „Baryłeczka" — dozw od lat 18
RIALTO — godz. 16, 18, 20 „Rwący potok" — dozw. od lat 14; niedziela 10 i 12 „Błyskawica" — dozw. od lat 7
WARTA — godz. 11 i 12 „Nauka i technika" 4/84, „Na ścieżkach dzikich zwierząt", godz. 14 i 16 „Kopciuszek" — dozwolone od lat 6; godz. 18 i 20 „Wyspa szczęścia" — dozw. od lat 7

WYSTAWY

CBWA — Al. Marcinkowskiego 28 — „Świat pracy w plastyce" — czynne od godz. 10—18.

SŁUCHAMY RADIA

na sobotę, dnia 12 maja 51

PROGRAM II
Fala Poznania 249 m
(Zastrzega się zmiany w programie)

5.05 Wiadomości poranne; 5.10 Audycja dla wsi; 5.20 Koncert dla świata pracy; — (P-ń); 6.00 Wiadomości poranne; 6.05 (P-ń) Gimnastyka; 6.15 Muzyka; 6.50 (P-ń) Program lokalny dnia i aktualności; 7.00 Dziennik poranny; 7.20 Wszechnica Radiowa; 7.40 Muzyka; 7.55 Wiadomości poranne; 13.30 Audycja szkolna dla klasy III—IV; 13.50 Koncert solistów; 14.30 Audycja szkolna dla kl. lic. 14.50 Gra ork. pod dyr. Wł. Górzyńskiego; 15.30 Audycja dla dzieci; 16.00 Muzyka; 16.20 (P-ń) Audycja sportowa a) Pog. pt „Organizacja która szkoli pracowników morza" b) Lokalne wiad. sportowe; 16.50 (P-ń) Interweniujemy i przypominamy 17.00 Wiadomości popołudniowe; 17.35 (P-ń) Ludowa Kapela i Chór Rozgł. Poznańskiej pod dyr. Mariana Obsta z udziałem: Barbary Kostrzewskiej — sopran, Franciszka Arno — tenor; 18.30 (P-ń) Audycja studentów PW SM wykonawcy: Hanna Szulc Wojciechowska — fortepian, Wanda Szopińska — śpiew. Hieronim Szperka — akom. 18.50 (P-ń) Interweniujemy i przypominamy; 19.00 Wszechnica Radiowa; 19.20 Koncert p. d. J. Gerta; 20.00 Dziennik; 20.30 Przy sobocie po robocie: 22.00 Muzyka i aktualności; 22.30 Koncert ork. K. Turewicza; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.10 Koncert.

✝

Dnia 9 maja 1951 zmarła, opatrzona Sakramentami św., śp.

ze Stręków

Antonina Danielewicz

przeżywszy lat 91. Pogrzeb odbędzie się dziś, w sobotę, 12 bm., o godz. 10.50 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążona
rodzina

6590g

Dnia 8 maja 1951 r. w szpitalu w Sierakowie, po dłuższej, ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., zmarł mój najdroższy brat, nasz szwagier, kuzyn i wuj, śp.

ks. Witold Żuchowski

proboszcz parafii Goraj

przeżywszy lat 60, a 28 kapłaństwa.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 14 bm., o godz. 15 ze szpitala w Sierakowie na cmentarz parafialny.

W nieutulonym smutku pogrążeni
siostra i rodzina

Goraj, powiat Skwierzyna 6556g

✝

Dnia 10 maja 1951 zasnęła w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza matka, siostra, teściowa i babunia, śp.

z Offierskich

Wacława Matczyńska

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 13 bm., o godz. 17 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Strapiona
rodzina

6591g

Dnia 11 maja 1951 r. zakończyła swój pracowity żywot, opatrzona Sakramentami św., po krótkich i ciężkich, z anielską cierpliwością znoszonych cierpienach, moją najukochańsza i nigdy niezapomniana żona, matka, teściowa, babcia i ciocia, śp.

z Kalickich

Aleksandra Szymańska

przeżywszy lat 68.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 14 bm., o godz. 16 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni
mąż, dzieci, synowa, zięciowie i wnuki

Poznań, Za Bramką 7, m. 11 6592g

Chłopi wielkopolscy mówią:

FRANCISZEK MICHALSKI z Kiszewa

My, w pow. obornickim wiemy, że droga do dobrobytu i szczęścia wiedzie przez spółdzielczość produkcyjną. Toteż mamy w tej chwili 41 spółdzielń produkcyjnych, dzięki którym zlikwidowaliśmy raz na zawsze ugory i zakończyliśmy siewy przedterminowo.

Franciszek Stelmaszewski, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej Charzewo — pow. gnieźnieński:

Dumny jestem z tego, że nasza spółdzielnia, której nadaliśmy miano Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego — została przez niego uznana za wzorową i przodującą. Z wdzięcznością przyjęliśmy dar 1-Majowy Marszałka: 500-tomową bibliotekę.

Nasze podpisy na Karcie Plebiscytu Pokoju poprzemy dalszym zwiększeniem wydajności naszej pracy, ulepszeniem hodowli roślin, bydła i trzody, stałym dokształcaniem się ideologicznym i zawodowym. Nasza walka o pokój — jest walką o najsłuszniejszą sprawę na świecie, więc musimy zwyciężyć!

Stanisława Niżnikowa:

Jestem chłopką, współzałożycielką i członkiem spółdzielni produkcyjnej w Szczuczynie, pow. Szamotuły. Jako korespondentka radiowa brałam udział w tegorocznej manifestacji 1-Majowej w Poznaniu. Dostąpiłam tego zaszczytu, że stałam na głównej trybunie i do defilujących przemówiłam przez mikrofon — w imieniu chłopów budujących dobrobyt i szczęście naszych dzieci w spółdzielniach produkcyjnych pow. szamotulskiego: w Szczuczynie, Wilczynie, Podrzewiu, Turowie, Psarskim, Bytyniu i Młodasku.

My, chłopi ze spółdzielni produkcyjnych razem z biedniakiem i średniakiem w oparciu o bohaterską klasę robotniczą przyspieszymy naszą pracą zwycięstwo Socjalizmu i trwałego Pokoju. Męstwa w walce i ofiarności w pracy uczymy się od klasy robotniczej.

W objeździe po Wielkopolsce zawita Państwowy Teatr w Gnieźnie dnia 13 bm. do Ostrowa, gdzie wystawi wesołą komedię Gogola „Ożenek", w dniu 14 do Wągrowca, w dniu 15 do Koła, w dniu 16 do Słupcy i w dniu 17 do Sompolna. W tych ostatnich miejscowościach wystawiona zostanie sztuka Pasternaka „Trzeba było iskry".
(aw)

w Gnieźnie

Zbiórka uliczna na budowę Domu Chłopa odbędzie się w Gnieźnie i we wszystkich gminach powiatu w niedzielę, dnia 13 bm. z okazji przypadającego na ten dzień święta ludowego.

Sztuka festiwalowa „Trzeba było iskry" Leona Pasternaka wystawiana jest obecnie przez Państwowy Teatr w Gnieźnie na terenie Wielkopolski. Najbliższe jej przedstawienie odbędzie się dnia 13 bm. w Gnieźnie. Początek o godz. 20.

Poradnia świetlicowa przy Państwowym Teatrze w Gnieźnie udziela porad kierownikom czy delegatom zespołów świetlicowych. Poradnia czynna jest w środy od 11 do 13 i 16 do 18 oraz w soboty od 11 do 13.

w Kaliszu

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Kaliszu zwołuje plenarną sesję Miejskiej Rady Narodowej na 14 maja 1951 r. o godz. 18 w sali posiedzeń Rady.

Posiedzenie wszystkich klubów radnych odbędzie się w sobotę, dn. 12 maja br. o godz. 18 w sali posiedzeń Rady. Z uwagi na ważność zagadnień, jakie będą przedmiotem obrad sesji Rady Miejskiej, uprasza się mieszkańców miasta Kalisza o liczne przybycie i wzięcie udziału w sesji.

Przebieg Dni Oświaty, Książki i Prasy

Białe kruki w Gnieźnie

Powszechną uwagę przechodniów na ulicach Gniezna zwracają stoiska z książkami, zwłaszcza te, które sprzedają losy na loterię książkową. Widać, z tego, że książka stanowiąca źródło wiedzy i zarazem najpożyteczniejszą broń kultury socjalistycznej, staje się coraz bardziej niezbędną w każdym domu.

Dużą frekwencją cieszy się również wystawa książek urządzona w Bibliotece Miejskiej. Dzięki ciekawym objaśnieniom ze strony kierownika Biblioteki — J. Śmieleckiego, który nie szczędzi starań, by każdy zwiedzający odniósł jak najwięcej korzyści z wystawy, spełnia ona w pełni swoje zadanie, dając zarazem sugestywny pogląd na dzieje książki od czasów średniowiecza aż do chwili obecnej.

Szczególną uwagę zwracają „białe kruki". Najcenniejszym zabytkiem jest pochodząca z XIV względnie XV wieku karta rękopisu na pergaminie, pisanego patykiem, która znaleziona została przypadkiem w śmietniku. Ze szczególnym pietyzmem, zwłaszcza ze strony młodzieży, oglądane są pierwsze wydania „Kordiana" Słowackiego i „Pana Tadeusza" Mickiewicza, wydane w 1834 r. w Paryżu.

Święto 1 Maja w literaturze, książka o nowym życiu wsi, literatura marksistowska, biblioteka przodownika pracy, literatura związana z mistrzami i twórcami kultury narodowej i wreszcie specjalny kącik dla dzieci — oto dalsze działy tej ciekawej wystawy. (aw)

Wystawa pomocy naukowych

Wydział Oświaty Prezydium PRN w Śremie urządził ciekawą wystawę pomocy naukowych, wykonanych przez uczniów wszystkich szkół powiatu i nauczycielstwa.

Duża sala gimnastyczna szkoły męskiej z trudem pomieścić może liczne eksponaty od tablic z osiągnięciami ZSRR i krajów demokracji ludowej poczynając, aż do przyrządów do nauki fizyki i chemii.

Wystawione pomoce naukowe znacznie ułatwiają naukę, gdyż przez samo ich wykonanie dzieci przyswajają sobie łatwo przedmiot opracowywany. (stur)

Wieczory czytelnicze w Kostrzynie

W Bibliotece Miejskiej w Kostrzynie urządzono efektowną wystawę dzieł ideologiczno-marksistowskich, beletrystyki itd. W Dniach Oświaty odbywają się po zakładach pracy wieczory czytelnicze połączone z występami artystycznymi. Szczególnie młodzież szkolna bierze czynny udział w propagowaniu książki i prasy. Toteż ich zasługą jest urządzenie występów artystycznych w Tarnowie, Siekierkach i Klonach. (kos)

Konkurs w Środzie

Wystawy książek w powiecie średzkim cieszą się wielką frekwencją zwiedzających. W Powiatowej Bibliotece urządzono stoiska pt.: książki planu 6-letniego, bojownicy o wolność, pokój, wieś produkcyjna, przodownicy pracy, literatura marksistowska, nauka i technika oraz bogate stoisko czasopism. Kiermasz urządza się w dni targowe i w niedziele, sprzedając książki i prasę, a w teren powiatu wyruszył samochód propagandowy z zespołem dobrego czytania oraz propagandowe platformy z żywym słowem, które dotrą do różnych gromad. Związek Samopomocy Chłopskiej zorganizował 7 zespołów czytelniczych na konkurs dobrego czytania. (kos)

Staruszek Gutenberg

W Kaliszu tak, jak i w innych miastach Polski całe społeczeństwo obchodzi uroczyście Dni Oświaty, Książki i Prasy.

Szereg instytucji jak TPPR, TPD, szkoły i księgarnie organizują wystawy i pogadanki.

Młodzież szkolna obok urządzania stoisk przystępuje do współzawodnictwa pod hasłem „Kto więcej przeczyta", „kto więcej zaoszczędzi książek".

Na wyróżnienie zasługuje zespół artystyczny przy szkole zawodowej san.-wet. Chrusty-Majków, który okolicznej ludności wiejskiej urządził ciekawe widowisko. Największym powodzeniem u widzów cieszyli się „Starożytni mędrcy", którzy opowiadali w sposób prosty i zrozumiały dla słuchaczy o kulturze i piśmiennictwie Egiptu, Fenicjan, Babilończyków i Arabów. Największą sensację wywołał staruszek Gutenberg ze swoją drukarnią i wywodami „co to on teraz zrobi dla świata". (res)

Czerwone sztandary obok zielonych

We wszystkich gromadach powiatu wolsztyńskiego odbywają się zebrania, na których chłopi podejmują masowe zobowiązania dla uczczenia zbliżającego się Święta Ludowego i Plebiscytu Pokoju. Akademie i wiece odbędą się **o godz. 10 w Spółdzielni Produkcyjnej Wroniawy dla gminy Wolsztyn, o godz. 10 w Rakoniewicach, o godz. 15 w Jabłonnie, o godz. 13 w Siedlcu dla gminy Siedlec i Kopanica i o godz. 14 w gromadzie Kaszczor dla gminy Mochy.**

Po przemówieniach nastąpią występy artystyczne zespołów z miast i wsi. Program Święta Ludowego uzupełnią imprezy sportowe i zabawy ludowe. (kh)

W powiecie żnińskim uroczystości Święta Ludowego obchodzone będą w miejscowościach **Rogowo, Inowiec, Żarczyn** i Spółdzielni Produkcyjnej **Słębowo** gmina Żnin-Zachód.

W czasie uroczystości złożone zostaną meldunki o wykonanych zobowiązaniach. (ke)

Z Kalisza wyjadą na Święto Ludowe w powiat delegacje robotnicze i młodzieżowe.

Zespoły artystyczne „Budowlani" przybędą do gminy **Cekowa**, Dziewiarze do **Chocza**, firma Przełom i Mystkowski **do Rajska**, „Pluszownia" do **Jarantowa**, Koronkarze **do Kościelca**. Elektrownia i Zakłady Sprzętu Transportowego do **Iwanowic**, „Bielarnia" do **Brzeziny**, Samorządowcy do **Stawów**, PZGS do **Kamienia**.

Wyjazd ekip artystycznych winien nastąpić w niedzielę, dnia 13 maja br. o godzinie 11 przed południem. (t)

Pełne zagospodarowanie łąk

powiatów Gniezno, Mogilno i Września

Zagadnieniem, które w bież. roku rozpracowane jest ze szczególną pieczołowitością przez kierownictwo robót wodnych i melioracyjnych przy Prezydium PRN w Gnieźnie, jest zagospodarowanie łąk. Wydajność łąk jest na razie stosunkowo słaba, jednakże przy odpowiedniej uprawie mogłaby powiększyć się przynajmniej o 50 proc.

Osiągnięcie wysokich plonów z łąk możliwym będzie po przeprowadzeniu potrzebnych prac melioracyjnych, założeniu nowych rowów, budowy zastawek do nawodnienia itp. Państwo spieszy z pomocą posiadaczom łąk przez przydzielanie im bezpłatnie nasion wysokowartościowych traw, pochodzących z importu oraz przez przydział nawozów.

W powiatach Gniezno, Mogilno i Września nastąpi w bież. roku pełne zagospodarowanie 130 ha łąk, nie mówiąc już o zaplanowaniu szeregu prac melioracyjnych na obszarze 200 ha. (aw)

TPPR w powiecie krotoszyńskim

TPPR w pow. krotoszyńskim nie ustaje mimo trudności w organizowaniu kół gromadzkich. W powiecie istnieją 133 koła, w tym 45 gromadzkich, 31 szkolnych, 57 zakładowych z ogólną liczbą 8.714 członków.

W skład nowego zarządu Pow. Oddziału TPPR wchodzą: Kasper Świejkowski — przew., Ignacy Borkiewicz — I wiceprzew., Brunon Zborowski — II wiceprzew., Anna Nowakówna — sekretarz, Jan Antczak — skarbnik, Tadeuszakówna, Jan Jankowiak, Jadwiga Marteńka i ppor. Duda — członkowie zarządu.

Do komisji rewizyjnej weszli: Wojciech Marcinkowski — przew., Antoni Michałek i Ludwik Piechota — członkowie. (fk)

Kleczew otrzymał kino

W Kleczewie zostało uruchomione stałe kino, którego kierowniczką i operatorem zostali po ukończeniu kursu Wiktoria Kanarkiewicz i Stefan Jaszczak. Kino urządzono w sali miejskiej, mogącej pomieścić około 300 osób. Filmy wyświetlane są w soboty i niedziele.

Zyg. Kowalski

Przygotowano kolonie letnie

Przygotowania do kolonii letnich, obozów dla młodzieży szkolnej oraz dziecińców są w pełnym toku. Z kolonii letnich korzystać będzie w powiecie krotoszyńskim około 400 młodzieży szkolnej, z obozów letnich około 150 i z półkolonii 350. Młodzież krotoszyńska wyjedzie przeważnie w okolice górskie i nadmorskie, gdzie zorganizowanych będzie 6 punktów kolonijnych. W powiecie krotoszyńskim powstaną 4 punkty kolonijne, w tym 3 dla młodzieży szkolnej z innych województw oraz 2 obozy i 6 półkolonii.

12 jednoturnusowych dziecińców wiejskich skupi 450 dzieci, przede wszystkim w spółdzielniach produkcyjnych i PGR-ach. (fk)

Każdy numer czasopisma
MODA i ŻYCIE
mówi
o osiągnięciach kobiet w pracy zawodowej i społecznej,
pisze
wskazówki wychowawcze, ciekawą lekturę,
nowe estetyczne modele,
praktyczne rady,
w kłopotach codziennych.

Atak na stonkę

Do dezynfekcji gleby na zeszłorocznych punktach stonkowych w pow. średzkim użyto środków chemicznych. Przygotowano 170 poletek chwytnych.

Nie uszło uwagi także zwalczanie słodyszka. Obecnie przeprowadzana jest walka mechaniczna na lepy używając do tego melasy i ropy.

Na każdą gminę został powołany opiekun oraz przeszkolono przodowników grup producentów. (kos)

W Kościanie odbyło się rozszerzone plenum Powiatowego Komitetu Ochrony Roślin, na którym omawiano przygotowania do walki ze stonką ziemniaczaną. Wskazano przy tym na błędy i niedociągnięcia w zeszłorocznej pracy z powodu braku sprzętu technicznego tj. opryskiwaczy i opylaczy. Ponadto brak było odpowiedniego przeszkolenia technicznego instruktorów gminnych.

Kazimierz Toporek
korespondent „Głosu"

Wiekowe dęby i lipy szumią na ziemi wolsztyńskiej

Piękny i malowniczy jest powiat wolsztyński, okolica jezior i lasów, podziwiana przez wielu wycieczkowiczów. Uniwersytet Poznański „zarejestrował i zainwentaryzował" 74 ważniejszych okazów przyrody. W Dniach Lasu ciekawi nas przede wszystkim zagadnienie drzewostanu w powiecie wolsztyńskim.

Park PGR w Rakoniewicach posiada bardzo bogaty egzotyczny drzewostan. Trzeba tu przede wszystkim wymienić oliwnika, pochodzącego z Włoch. W parku rośnie nasz rzadko spotykany cis, modrzew polski i europejski. Szczery podziw wzbudza wspaniała tzw. lipa wielkolistna, której liście są większe od głowy ludzkiej. W parku w Rakoniewicach szumią również najgrubsze dęby w powiecie, dochodzące na wysokości 1,30 m do 5,70 m obwodu pnia.

Zabytkowym parkiem przyrody jest również park im. Obrońców Stalingradu w Wolsztynie. Wśród wielu pięknych okazów drzew wymienić należy jałowiec halny i miłorząb, pochodzący z Chin, gdzie ostatnio należy już również do rzadkości. W rezerwacie torfowym w Chorzeminie rośnie bardzo rzadko spotykana roślina lecznicza tzw. rosiczka.

Nad Jeziorem Przemęckim 10 hektarów lasu dębowo-sosnowego jest projektowane na rezerwat przyrody. W samym środku gromady Przemęt rośnie jeden z najgrubszych jesionów w Wielkopolsce o obwodzie blisko 4 metrów. Podziwiać należy stare lipy we wsi Obra.

Fot. Śmiech — Wolsztyn
Urocza droga brzozowa

21 wiekowych dębów znajduje się w leśnictwie Kębłowo. Nie brak ich też w Dąbrowie Starej, znanej również z okazałych cienistych lip. W parku w Tuchorzy znajduje się 10 pięknych buków i 12 dębów.

Wiele jest pięknych okolic leśnych w powiecie wolsztyńskim. Prawdziwą ozdobą polnych dróg są śliczne, zielone brzozy, obok sosen, topoli i olszyn najpopularniejszych drzew wielkopolskiej ziemi. (kh)

Pieniądze zebrano — a radia nie można nabyć

W gromadzie Przespole istnieje świetlica, do której wieczorami schodzą się chłopi i młodzież spędzając wieczory na miłej rozrywce kulturalnej. Odczuwa się brak radia. Zebrano pieniądze na zakup, lecz aparatu nie można kupić.

Kalisz otrzymuje co miesiąc przydziały aparatów radiowych, które na raty sprzedawają PDT i Miejski Handel Detaliczny. Pierwszeństwo w dostarczaniu radia należy się świetlicom, a potem dopiero można sprzedawać indywidualnie. Świetlica musi posiadać radio i to jak najprędzej. (t)

Wzorowi TUCZARZE

W Chodzieży odbyło się uroczyste wręczenie proporca przechodniego Zespołowi Tuczarń w Chodzieży za zajęcie I miejsca w odstawie trzody chlewnej. Do zdobycia II miejsca w skali krajowej przez Ekspozyturę Tuczarń Poznań przyczyniły się również tuczarnie powiatu chodzieskiego.

Zespołowi chodzieskiemu przyznała Rada Główna Współzawodnictwa Pracy 600 zł na nagrody dla najbardziej wyróżniających się w I kwartale pracowników.

Najstarszym z nich to **Jan Kuzora**, który sam oświadcza, że wręczony proporzec przechodni będzie bodźcem do dalszego wysiłku.

Za pozytywne wyniki indywidualne nagrody pieniężne otrzymali robotnicy tuczarni: **Franciszek Żurek** z Czerlina, **Kazimierz Straszewski** z Zacharzyna, **Stanisław Kozura** z Podstolic, **Franciszek Lesiński** z Chodzieży, **Stefan Łubik i Mazurek.** (ko)

Szczotką ryżową

Zupa z blaszaną wkładką

Głosy krytyki, zamieszczone swego czasu pod adresem restauracji Kaliskich Zakładów Gastronomicznych „Popularna" rzeczywiście pomogły kierownictwu restauracji usprawnić swą pracę ku zadowoleniu konsumentów. Jednak to nie trwało długo.

Od szeregu tygodni już o godz. 15.30 nie można posłużyć się jadłospisem, gdyż co innego głosi, a co innego jest w kuchni. O tej samej godzinie również trudno się doczekać podania obiadu. Współczująca głodnym bufetowa często opuszcza swe miejsce pracy, aby usłużyć gościom.

W dniu 8 bm. dwie konsumentki omal nie zjadły 2 kawałków blachy znalezionych przez nie w zupie pomidorowej i bigosie, a pochodzących prawdopodobnie z puszek konserwowych nieumiejętnie i nieuważnie otwieranych.

Przy okazji należy również nadmienić, że klienci od dawna tęsknią za solą i pieprzem, których w czasie obiadu na żadnym stole nie ma, jak również za serwetkami oraz popielniczkami, których na większości stołów brak. (rż)

REDAGUJE ZESPÓŁ Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19 (II piętro), narożnik ul. Marcelińskiej. Centrala telefoniczna: 62-70 i 64-75; dział miejski 79-88; dział depesz 18 66; nocny (po godz. 22.00) 64-72.

PRENUMERATĘ na „Głos Wielkopolski" przyjmuje P P K. „RUCH" Poznań, ul. Kantaka nr 8/9 i wszystkie zamiejscowe placówki pocztowe. Cena prenumeraty zleconej: miesięcznie zł 4.08; kwartalnie zł 12,15; półrocznie zł 24.30. Telefon prenumeraty 62-23. Telefon komisu 75-65. Nr konta PKO V-6714

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE: Biuro Ogłoszeń R S W „PRASA" Poznań, ul. Gen. Świerczewskiego 3. Telefon 62-31. Konto PKO Poznań nr V-5220-110. Biuro czynne od godz. 7.00 — 16.30, w soboty do 14.30

Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada

Tłoczono: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione, Poznań, ul. Wawrzyniaka 39 — dział: ul. Zwierzyniecka 3. K—2—13168 STRONA 6 Nr 129 AB